

WIADOMOŚCI

UNIWERSYTECKIE UWM

UNIwersytet
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

www.uwm.edu.pl

ISSN 1641 3199

OLSZTYN
LIPIEC/SIERPIEŃ 2011
Nr 7/8/143/144

**Mleko -
wróg czy przyjaciel**
str. 15

Kortowo cudem Polski
str. 6

Dziesięć lat na fonii
str. 23

Fot. Janusz Pająk

Na zdjęciu dr Anna Cieślińska



Fot. Janusz Pająk

AKTUALNOŚCI

Kronika kortowska.....	2
Dobra materialne pod prawną ochroną.....	2
20 mln na wzmocnienie potencjału.....	2
Z posiedzenia Senatu - W sali balowej o pieniądzech.....	3
Rekrutacja zakończona.....	3
Wielki zjazd dziekanów.....	4
Deputowani odwiedzili UWM.....	4
Targi wracają do Kortowa.....	5
Kortowo cudem Polski.....	6
Pod znakiem remontów.....	6
UWM rozliczy... fiskusa.....	7
UWM dziękuje za Kopernika.....	7
Strzał w dziesiątkę.....	8
Nowi profesorowie.....	8
Kormoran w nowej odsłonie.....	9
Nasi dziennikarze na podium.....	9
Technologie XXI wieku na UWM.....	10



Senat - W sali balowej o pieniądzech (str. 3)

KONFERENCJE - SEMINARIA - PREZENTACJE - SPOTKANIA

Matematyka. To ich kręci.....	11
Zdrowie sprawą międzynarodową.....	11
Geodeci i kartografowie w Kortowie.....	12
Końska sprawa!.....	12
Z Einsteinem na wakacje.....	13
Polak i Rosjanin - mity i fakty.....	13
Nasz naukowy narybek.....	14
Minusy wczesnej edukacji.....	14



Z Einsteinem na wakacje (str. 13)

W NASZYCH PRACOWNIACH

Mleko - wróg czy przyjaciel?.....	15
Jak koza do... talerza.....	16

FELIETONY

Czerwona apaszka.....	17
Z życia wzięte.....	17
Europa w blasku i cieniu.....	18
Z Kłobukowej dziupli.....	18

KRONIKA KULTURALNA

Twarzą w twarz z kolorem.....	19
Olsztyn jest... babą?!.....	19
Piotr zaśpiewał poezję najlepiej.....	20
Są na topie i są trendy!.....	20

STUDENCKIE ŻYCIE

Złoto dla <i>Ma Non Troppo</i>	21
Szczęśliwa trzynastka Dawida.....	21
Krajobraz księżycowy i ogród zmysłów.....	22
Dziesięć lat na fonii.....	23
Finansowe IQ drogą do bogactwa.....	24
Wirtualny spacer po Kortowie.....	25



Złoto dla *Ma non troppo* (str. 21)

Wydawnictwo UWM.....	26
Doktoraty – habilitacje.....	26

ABSOLWENCI

Druga nagroda Tomasza.....	27
Z wileńszczyzny rodem.....	27



Najlepsi w piłce nożnej (str. 28)

SPORT.....	28
------------	----

KRONIKA KORTOWSKA

Prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Wydziału Nauk Społecznych otrzymał Odznakę Honorową za zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Wręczenie odznaki odbyło się 13 czerwca podczas otwarcia konferencji "Demokracja lokalna a współpraca transgraniczna na pograniczu polsko-rosyjskim". W obecności Mariana Podziewskiego, wojewody warmińsko-mazurskiego, prof. Władysława Kordana, prorektora UWM oraz dr. Igora Zhukovskiego, prorektora Uniwersytetu w Kaliningradzie odznakę wręczył Jarosław Słoma, wicemarszałek województwa.

26 czerwca odbył się happening studentów III roku Architektury krajobrazu - „Zielone rewolucje”. Był on częścią II Święta ulicy Dąbrowszczaków. Studenci zaprezentowali 14 instalacji. Warsztaty projektowe oraz gry i zabawy dla najmłodszych to tylko część z zaproponowanych przecho-
d-
niom atrakcji. Wszystkie stanowiska związane były bezpośrednio z architekturą krajobrazu. Kilka tygodni wcześniej studenci zorganizowali podobne akcje nad jeziorem Długim - ogród zmysłów) oraz wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej. Akcją wspomagała Katedra Architektury Krajobrazu i Agroturystyki oraz Warmińsko-Mazurski Oddział Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu. Koordynatorem był mgr inż. Mariusz Antolak.

W dniach 27-29 czerwca naukowcy z całej Polski wygłosili swoje referaty podczas konferencji *Kształtowanie i Ochrona Środowiska Obszarów o Różnicowanych Wolorach Przyrodniczych –uwarunkowania przyrodnicze, techniczne i społeczno-ekonomiczne*. Wśród tematów znalazły się m.in.: dlaczego warto dbać o przestrzeń wiejską, funkcja wody w krajobrazie rolniczym, skutki środowiskowo-przestrzenne budowy elektrowni wiatrowej, degradacja roślinności starorzeczy znajdujących się pod wpływem presji urbanizacyjnej czy środowiskowe skutki turystyki. Organizatorem konferencji była Katedra Melioracji i Kształtowania Środowiska Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

DOBRA NIEMATERIALNE POD PRAWNĄ OCHRONĄ

Regulamin zasad ochrony i komercjalizacji dóbr niematerialnych w UWM uchwalili Senat 17 czerwca. Szczegółowo reguluje on zasady dotyczące własności intelektualnej.

Postanowienia Regulaminu stosuje się do dóbr niematerialnych, jak i ich materialnych nośników: powstałych w trakcie prac naukowych, badawczych i rozwojowych realizowanych w uniwersytecie, utworzonych przez pracowników w wyniku wykonywania pracy na rzecz UWM; powstałych przy pomocy uniwersytetu; do których prawa zostały na niego przeniesione lub powierzonych uniwersytetowi.

Dobra niematerialne będą uznawane za powstałe przy pomocy UWM, jeżeli pomoc ta ma charakter istotny. Może ona polegać na: nakładach finansowych, technicznych, materiałowych, doradztwie merytorycznym lub świadczeniu usług, które nie są powszechnie dostępne.

Regulamin daje pracownikowi swobodę w wyborze formy oraz miejsca publikacji lub innego sposobu rozpowszechniania utworu naukowego. Pracownik jest obowiązany do umieszczania obok swojego nazwiska jako twórcy, nazwy uniwersytetu. UWM może skorzystać z prawa pierwszeństwa publikacji utworów pracowników. Wówczas na twórcy będzie ciążył obowiązek zgłoszenia utworu naukowego. Uniwersytetowi przysługują autorskie prawa majątkowe do programu komputerowego, utworu audiowizualnego i bazy danych stworzonego przez pracownika podczas wykonywania obowiązków pracowniczych.

Zysk z komercjalizacji dóbr niematerialnych dzieli się w sposób następujący: 50% przekazywane jest twórcy; 20% jednostce, w której zatrudniony jest twórca (lub proporcjonalnie na rzecz jednostek, w których zatrudnieni są współtwórcy); 20% do budżetu ogólnego uniwersytetu; 10% do CIITT.

Twórcy nie przysługuje wynagrodzenie za korzystanie przez uniwersytet z dobra niematerialnego do celów naukowo-badawczych i dydaktycznych. Regulamin wchodzi w życie 1.10. 2012 roku. Pełny regulamin pod adresem: <http://bip.uwm.edu.pl/node/2221>

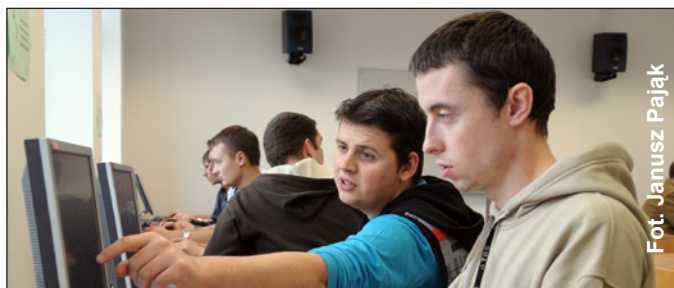
lek

20 MLN NA WZMOCNIENIE POTENCJAŁU

Ponad 20 mln zł przeznaczy UWM na podniesienie jakości kształcenia studentów w najbliższych latach. Zapewni to projekt „Wzmocnienie potencjału dydaktycznego UWM w Olsztynie”. Pozwoli on naszej uczelni skutecznie konkurować na międzynarodowym rynku usług edukacyjnych.

UWM uruchomi dwa kierunki studiów, w tym jeden makrokierunek w obszarach kluczowych dla rozwoju gospodarki, tj.: gastronomia-sztuka kulinarna (WNoŻ) oraz zarządzanie i inżynieria produkcji o specjalności zarządzanie innowacjami (WNE). Dostosuje program kształcenia na niektórych kierunkach studiów do potrzeb rynku pracy i gospodarki opartej na wiedzy, a także uruchomi nową specjalność zarządzanie zasobami przyrody na kierunku biologia. Zmodyfikowane zostaną następujące kierunki kształcenia: rolnictwo, ochrona środowiska, rybactwo (oba kierunki WOŚiR), lekarski, weterynaria. Nowe kierunki i modyfikacje na już istniejących wejdą w życie od października z nowym rokiem akademickim.

Projekt zakłada także doskonalenie kompetencji akademickiej kadry dydaktycznej poprzez organizację staży w wiodących zagranicznych ośrodkach akademickich i naukowo-badawczych. Pracownicy naukowcy będą mogli wyjeżdżać na 3-tygodniowe staże do ośrodków akademickich i naukowo-badawczych na świecie.



UWM zwiększy również dostępność oferty edukacyjnej dla osób niepełnosprawnych. Pomoże w tym biuro wsparcia studentów niepełnosprawnych z pełnomocnikiem ds. studentów niepełnosprawnych, psychologiem, tłumaczem języka migowego. W biurze zatrudnieni zostaną także osoby asystenci studentów niepełnosprawnych.

Realizacja projektu potrwa do 2015 r. Jest on zgodny ze Strategią Rozwoju UWM na lata 2010-2020, a także ze Strategią Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Województwa Warmińsko-Mazurskiego do roku 2020. Projekt uzyskał dofinansowanie w konkursie Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki na lata 2007-2013. Jak wyjaśnia Danuła Wilczyńska z Biura Obsługi Projektów Edukacyjnych UWM, komisja rozpatrująca wnioski o dofinansowanie dostała 132 wnioski, z tego pozytywnie zaopiniowała 55. Nasza uczelnia znalazła się w tej grupie.

opr. mah

W SALI BALOWEJ O PIENIĄDZACH

Ostatnie w tym roku akademickim posiedzenie Senatu UWM odbyło się w pałacu w Łęzanach. Choć obradował w sali balowej - to tematy podejmował wcale nie rozrywkowe. No bo jak tu nie brać na poważnie planu rzeczowo-finansowego uczelni.



Fot. Janusz Pejałk

Senatorowie w sali balowej, ale temat obrad poważny

Zasadniczym tematem obrad był plan rzeczowo-finansowy na 2011 r. Zanim jednak doszło do obrad senatorowie zwiedzili folwark. Po obradach zaś zapoznawali się z pałacem. Miejsce, w którym obradowali wszystkim się bardzo podobało.

- Postanowiłem zebrać senatorów w Łęzanach, bo wielu z nich jeszcze tu nie było, a to piękne miejsce - wyjaśniał prof. Józef Górniewicz, rektor UWM. W Łęzanach mieści się uniwersytecka stacja badawcza.

Dlaczego jednak Senat zajął się budżetem na 2011 r. dopiero w połowie roku (17 czerwca)?

- To dlatego, że dopiero niedawno otrzymaliśmy pełne informacje o przyznanych dotacjach, w tym Ministerstwa Zdrowia dla naszego Wydziału Nauk Medycznych. Do tej pory posługiwaliśmy się uchwalonym na początku roku przewidywaniem - wyjaśniał prof. Szczepan Figiel, prorektor UWM do spraw rozwoju uczelni.

Uniwersytet spodziewa się w tym roku przychodów w wysokości ponad 332,6 mln zł (w 2010 r. plan wynosił 336 mln zł). Główne źródło przychodów to dotacja z budżetu państwa na kształcenie studentów stacjonarnych - 192,6 mln zł (w 2010 r. było to 203 mln zł).

Rosną za to przychody z działalności badawczej. W tym roku powinny wynieść 57,7 mln zł, przy ponad 51 mln zł w roku ubiegłym. Trzecim poważnym źródłem wpływów powinny być usługi edukacyjne - 40 mln zł (studia niestacjonarne i podyplomowe). W 2010 r. z tego tytułu zamierzaliśmy osiągnąć 44 mln zł. 10 mln zł spodziewamy się uzyskać ze sprzedaży nieruchomości, w tym budynku przy pl. Jedności Słowiańskiej.

Po stronie kosztów planujemy 325 mln zł (333 mln zł w r. 2010).

- Głównym kosztem będą wynagrodzenia - 190 mln zł, czyli prawie tyle, ile wynosi dotacja z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego - zauważył prorektor Szczepan Figiel. - Spodziewamy się zysku operacyjnego w wysokości 7 mln zł. Niestety, aż ok. 2,7 mln zł pochłona z niego odsetki od spłacanych kredytów. Zostaje zatem 4,4 mln zysku brutto.

Na co zostanie przeznaczony?

- Na wydatki związane z rozwojem naszej uczelni. Te pieniądze nie pójdą na kon-

sumpcję - postawił sprawę jasno prof. Figiel. Do tak liczonych wpływów i wydatków UWM doliczyć trzeba jeszcze budżet Wydziału Nauk Medycznych, który na swą działalność dostaje dotację z Ministerstwa Zdrowia. Wyniesie ona 18,4 mln zł. Spodziewane koszty to 17,9 mln zł. Plan rzeczowo-finansowy na 2011 r. jest zdaniem prof. Figiela optymistyczny i realny, ale nie znaczy to, że wolny od zagrożeń. Zdaniem prorektora największym wyzwaniem mogą się stać niekwalifikowane wydatki na prowadzone przez uczelnię inwestycje. Jeśli instytucje je finansujące uznają jakiś wydatek za nieuzasadniony - to UWM będzie musiał za niego zapłacić z własnej kasy, czyli z zysku.

Choć tegoroczny budżet UWM jest nieco mniejszy niż ubiegłoroczny, co wynika z mniejszej liczby studentów - to jednak jest i tak jednym z największych budżetów w regionie, pomijając firmy produkcyjne i handlowe. Jeśli bowiem doliczy się do niego wartość prowadzonych w tym roku inwestycji - ok. pół miliarda zł - to z wpływami rządu 800 mln zł lokuje się on zaraz za budżetem Olsztyna (ok. 900 mln zł), a przed budżetami Elbląga (509 mln zł) czy Elku (167 mln zł).

lek

REKRUTACJA ZAKOŃCZONA

Zakończyliśmy rejestrację kandydatów na studia stacjonarne. Na czele najpopularniejszych kierunków jest kierunek lekarski, bezpieczeństwo wewnętrzne oraz geodezja i kartografia.

Zakończyła się pierwsza część rekrutacji na studia stacjonarne, w której wzięło udział niemal 19 tys. osób (wynik porównywalny do ubiegłorocznego). Kandydaci najczęściej ubiegają się o przyjęcie na kierunek lekarski (1600 chętnych), bezpieczeństwo wewnętrzne (1060), geodezja i kartografia (1030), weterynarię (960), prawo (794), budownictwo (780), ekonomia (710), administracja (670), pedagogika (658).

Zainteresowaniem cieszyły się także nowe kierunki studiów, które w tym roku po raz pierwszy pojawiły się w ofercie edukacyjnej UWM. Turystykę i rekreację chce studiować 520 osób, bezpieczeństwo narodowe 467, leśnictwo 231, gastronomię - sztukę kulinarną 185, zarządzanie i inżynierię produkcji 182, a prawo kanoniczne 67 osób.

- To potwierdza, że zmiany w ofercie kształcenia, które dokonaliśmy, były trafne - ocenia prof. Jadwiga Wyszowska, prorektor ds. studenckich. - Cieszy fakt, że znalazło się tylu chętnych do studiowania makrokierunku gastronomia - sztuka kulinarna. To jedyny taki kierunek na uczelni publicznej.

Wśród kandydatów na studia najwięcej osób pochodzi z warmińsko-mazurskiego, mazowieckiego, podlaskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego. Kilkadziesiąt osób posiada maturę międzynarodową. O indeks walczy także 42 finalistów olimpiad przedmiotowych, a trzy procent kandydatów na studia zdało maturę jeszcze w starym trybie. Co ciekawe kandydaci na studia to przede wszystkim... kobiety (60 proc.).

Jak przebiegł ten pierwszy etap rekrutacji? - Warto zauważyć zwiększające się z roku na rok zainteresowanie kierunkami technicznymi - mówi prof. Jadwiga Wyszowska. - Siłą naszej oferty (59 kierunków, plasuje nas to na II miejscu w kraju - red.) jest przede wszystkim różnorodność z bogatą ofertą kierunków przyrodniczych, technicznych, czy humanistycznych.

Niektórych kandydatów na studia czeka teraz egzamin praktyczny. Swoimi umiejętnościami będą musieli się wykazać kandydaci na studia I stopnia na ratownictwo medyczne, architekturę krajobrazu, edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych, czy też edukację artystyczną w zakresie sztuki muzycznej. Maturzyści, którzy zostaną zakwalifikowani na wymarzony kierunek, będą musieli do 22 lipca potwierdzić zamiar podjęcia nauki na UWM. Lista osób, które zostały zakwalifikowane na studia, zostanie opublikowana 18 lipca.

rak

WIELKI ZJAZD DZIEKANÓW

W dniach 9-10.05 Wydział Bioinżynierii Zwierząt UWM gościł w Olsztynie dziekanów i prodziekanów wydziałów kształcących na kierunku zootechnika. Co roku spotykają się oni w innym ośrodku akademickim.

Wydziały kształcące na kierunku zootechnika, dawniej zwane wydziałami zootechnicznymi mają bardzo długą tradycję. Niektóre nawet kilkudziesięcioletnią. 61 lat temu pierwsi studenci Wydziału Zootechnicznego odebrali swoje indeksy podczas inauguracji roku akademickiego Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. To był początek Wydziału Bioinżynierii Zwierząt Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Obecnie wydziały kształcące na kierunku zootechnika mają różne nazwy, ale w dalszym ciągu łączą je wspólne problemy.

- Celem tegorocznego zjazdu było zapoznanie się ze zmianami, które wprowadziła znowelizowana ustawa o szkolnictwie wyższym. Rozmawialiśmy o działalności wydziałów w świetle przepisów nowej ustawy oraz o kształceniu na kierunku zootechnika. Poruszyliśmy również zagadnienia związane z organizacją i funkcjonowaniem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowego Centrum Nauki - mówi prof. Wiesław Sobotka, dziekan Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM.

W dwudniowej konferencji udział wzięli członkowie Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych, eksperci z Państwowej Komisji Akredytacyjnej, dyrektorzy instytutów Polskiej Akademii Nauk, członkowie Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz dziekani i prodziekani m.in. z uczelni w Bydgoszczy, Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu i Szczecinie. Oficjalnego otwarcia dokonał prof. Wiesław Sobotka, dziekan Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM. Głos zabrali również: prof. Józef Górniewicz, rektor UWM oraz prof. Władysław Kordan, pro-



W tym roku dziekani spotkali się w Kortowie

rektor ds. nauki i współpracy z gospodarką. Przedstawili obecną sytuację uczelni oraz prowadzone na niej inwestycje, m.in. projekt BIO, z którym związany jest WBZ. Na koniec życzyli owocnych obrad w miejscu, w którym styka się przyroda, kultura i tradycja.

syla

Fot. Janusz Pająk

DEPUTOWANI ODWIEDZILI UWM

Parlamentarzyści z krajów nadbałtyckich odwiedzili Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Był to jeden z ich przystanków podczas dwudniowego pobytu na Warmii i Mazurach.

Do Kortowa przyjechali politycy z Niemiec, Szwecji, Finlandii, Norwegii, Danii, Estonii, Łotwy, Litwy, Rosji oraz Polski. Goście spotkali się z prof. Wojciechem Janczukowiczem, prorektorem ds. kształcenia UWM, który opowiedział im o uczelni oraz oprowadził po Bibliotece Uniwersyteckiej, Centrum Konferencyjnym i rektoracie.

Parlamentarzystom bardzo podobało się na UWM. Zwierzyli się z tego „Gazecie Olsztyńskiej”.

- To bardzo duża uczelnia. Odnieśliśmy wrażenie, że musi to być jeden z najlepszych uniwersytetów w Polsce - powiedziała szefowa komisji stałej BSPC Christina Gestrin z Finlandii.

W Olsztynie parlamentarzyści przygotowywali się do corocznej konferencji, która odbędzie się w sierpniu w Helsinkach. Kraje nadbałtyckie mają wiele wspólnych problemów. Forum to powstało 20 lat temu, jako miejsce dialogu politycznego między parlamentarzystami z krajów nadbałtyckich. Podczas konferencji zajmą się sprawą bezpieczeństwa energetycznego, rozwoju produkcji energii ze źródeł odnawialnych w krajach regionu Morza Bałtyckiego oraz kwestią ochrony środowiska.



Parlamentarzyści zwiedzili nowoczesną bibliotekę

Oprócz tego, politycy poparli kandydaturę Wielkich Jezior Mazurskich w konkursie na Nowe 7 Cudów Natury. To pierwsze tego typu spotkanie parlamentarzystów w naszym kraju.

syla

Fot. Janusz Pająk

TARGI WRACAJĄ DO KORTOWA

Targi Natury Kortowska Jesień po 10 latach nieobecności powracają do swej kolebki – Kortowa. To pierwszy owoc porozumienia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Stowarzyszenia Absolwentów UWM i Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Targi planowane są na 24-25 września. Odbędą się na parkingu przy Centrum Konferencyjnym. Zgromadzą wystawców z dziedzin: żywność przemysłowa, żywność naturalna i tradycyjna, gospodarka rybacka, maszyny do przetwórstwa rolno-spożywczego, ogrodnictwo i szkółkarstwo, leśnictwo i łowiectwo, odnawialne źródła energii, uniwersytet, szkoły rolnicze, instytucje otoczenia rolnictwa.

Celem targów jest promocja Warmii, Mazur i Powiśla poprzez integrację świata nauki i praktyki, popularyzacja i promocja przedsiębiorstw z naszego województwa wśród mieszkańców Olsztyna i okolic, umożliwienie przedsiębiorcom kontaktów branżowych i wymiany doświadczeń, upowszechnianie wiedzy o osiągnięciach naukowych wykorzystywanych w praktyce. Wystawiający się przedsiębiorcy mogą być inspiracją dla innych i motorem do podjęcia decyzji o własnej działalności. Targi mogą pomóc także w dostarczaniu informacji o możliwościach pozyskiwania funduszy na rozwój.

Ale to nie wszystkie cele. Targi w nazwie mają jeszcze Dni Absolwenta.

– W weekend 24-25 września odbywają się również Dni Absolwenta UWM – święto tych, którzy skończyli uniwersytet lub jego poprzedniczki WSR, ART i WSP. Zjedzie się wtedy do Kortowa wielu ludzi na spotkania. Tak więc targi staną się jedną z atrakcji Dni – wyjaśnia prof. Andrzej Faruga, prezes Stowarzyszenia Absolwentów UWM.

W imieniu Stowarzyszenia Absolwentów, którego celem jest wzajemna integracja absolwentów działa powołana przez nie Fundacja im. Oczapowskiego. I to ona będzie współorganizatorem targów.

Pomysł zorganizowania targów w Kortowie spotkał się z pełnym poparciem prof. Józefa Górniewicza, rektora UWM i Zygmunta Kiersza, dyrektora WMODR.

– Udzielimy z naszej strony wszechstronnego poparcia – zapewnił rektor.

– Kortowo to najlepsze miejsce do tego rodzaju targów – potwierdził Zygmunt Kiersz (także absolwent ART)

NOWI PARTNERZY NAUKOWI

Dwa nowe porozumienia o współpracy zatwierdził Senat na posiedzeniu 17 czerwca.

Pierwsze zostało zawarte z Kompeten – und Innovationszentrum für StanzTechnologie w Dortmundzie w Niemczech. Celem tego porozumienia jest współpraca w zakresie wspólnych przedsięwzięć badawczych, dydaktycznych i wdrożeniowych realizowanych przez UWM, a w szczególności przez Wydział Nauk Technicznych.

Drugie porozumienia o współpracy zostało podpisane z Dońskim Państwowym Uniwersytetem Rolniczym w Rosji. Realizować je będzie Wydział Medycyny Weterynaryjnej. Współpraca dotyczyć będzie: przeprowadzenia wspólnych przedsięwzięć dydaktycznych oraz naukowo-badawczych, organizowania wspólnych dwustronnych seminariów, wymiany doświadczeń pomiędzy pracownikami naukowo-dydaktycznymi, jak również pomiędzy studentami obu uniwersytetów.

lek



Targi rolnicze wrócą w tym roku do Kortowa

Na pierwsze spotkanie informacyjne, które odbyło się (2.06) w rektoracie UWM przybyli przedstawiciele wielu organizacji i instytucji związanych bezpośrednio z rolnictwem i przetwórstwem żywności. Wielu już na wstępie zadeklarowało swój udział. Dzięki poparciu powiatu olsztyńskiego impreza ma szansę stać się międzynarodowa. W tym samym czasie powiat olsztyński organizuje bowiem Festiwal Partnerstwa Polsko-Niemieckiego, którego hasłem jest Eko i w którym biorą udział organizacje i instytucje z powiatu Olsztyn i Osnabrück w Niemczech.

Komisarzem targów została Urszula Anculewicz, specjalistka z WMODR, tel.: 89/526-44-39 wew. 46, e-mail: u.anculewicz@w-modr.pl

lek
Fot. Janusz Pajak

NAGRODY WEDŁUG NOWYCH REGUŁ

Senat na posiedzeniu 17 czerwca zatwierdził nowy regulamin nagród rektora UWM.

– Ten regulamin w zasadzie porządkuje sprawę nagród rektorskich, bowiem scala w jednym dokumencie różne rodzaje nagród: naukowe, dydaktyczne, kulturalne, sportowe itp. – wyjaśnia prof. Tadeusz Rawa, prorektor UWM d.s. kadrowych.

Wysokość nagrody ustala się teraz przy zastosowaniu mnożnika minimalnej stawki miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego (x) na stanowisku profesora zwyczajnego, obowiązującego 30 czerwca roku, w którym zostaje przyznana nagroda.

Nagroda indywidualna przyznawana przez rektora nauczycielom akademickim wynosi: I stopnia – do 4x, II stopnia – do 2,5x, III stopnia – do 1x.

Nagroda zespołowa przyznawana przez rektora nauczycielom akademickim wynosi: I stopnia – do 10x, II stopnia – do 8x.

Nagroda indywidualna przyznawana przez rektora pracownikom nie będącym nauczycielami akademickimi wynosi: I stopnia – do 2,5x, II stopnia – do 1,5x, III stopnia – do 1x.

Nagroda zespołowa przyznawana przez rektora pracownikom nie będącym nauczycielami akademickimi wynosi do 4x.

W tym roku na nagrody rektor ma do dyspozycji ok. 1 mln zł.

lek

KORTOWO CUDEM POLSKI?

National Geographic Polska i magazyn Traveler organizują plebiscyt „7 nowych cudów Polski”. Wśród 35 nominowanych jest olsztyńskie Kortowo.

Organizatorzy konkursu wyłonili niewystarczająco znane a przy tym niezwykle urodzive, mające za sobą ciekawą historię, zaskakujące architektonicznie czy też przyrodniczo miejsca w Polsce. Wśród nominowanych znaleźli się m.in. Zamek Rycerzy Zakonu Joannitów (lubuskie), Księży Młyn (łódzkie), rezerwat Skamieniałe Miasto (małopolskie), czy też Stara Osada Rybacka i Muzeum Wsi Słowińskiej (pomorskie). W doborowym towarzystwie nie zabrakło Kortowa! Uzasadnienie wyboru brzmi tak:

„Najpiękniejsze miasteczko akademickie w Polsce. Tu się nie tylko studiuje, ale też odpoczywa - nad Jeziorem Kortowskim albo w jednym z licznych klubów studenckich. Obok akademików Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jest tu solidna baza noclegowa dostępna dla wszystkich.”

Esemesowe głosowanie potrwa do 15 września i wyłoni finałową siódmkę nowych „cudów Polski”. Przypomnijmy. Nie po raz pierwszy campus w Kortowie został wyróżniony. Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej dwukrotnie (2004,2008) przyznawał UWM tytuł „Uczelni przyjaznej studentom” na co znaczny wpływ miał wyjątkowy charakter Kortowa.

Aby zagłosować wyślij sms o treści TR.(kod wybranej nagrody).30 pod numer 71001



Złota jesień w Kortowie

Fot. Janusz Pająk

rak

POD ZNAKIEM REMONTÓW

Władze rektorskie i dziekańskie spotkały się na ostatnim przedwakacyjnym posiedzeniu. Część posiedzenia poświęcono także remontom i modernizacji obiektów uczelnianych oraz domów studenckich.

Podczas posiedzenia rektor omówił wyniki ostatniej kontroli Urzędu Kontroli Skarbowej w Projekcie BIO. Po raz kolejny dziekani, których wydziały biorą udział w projekcie, zostali uczuleni, aby przestrzegać obostrzeń dotyczących realizowanego projektu: zakazu prowadzenia działalności komercyjnej z wykorzystaniem zakupionego sprzętu w zmodernizowanych i wyremontowanych obiektach.

Z funduszu pomocy materialnej MNiSZW dla studentów w 2011 roku przeznaczymy 8 mln zł na remonty 12 domów studenckich i stołówek akademickiej. Największe zmiany czekają studentów DS 6 i DS 2.

– To domy studenckie, które są najbardziej zaniedbane. Remontować będziemy przede wszystkim pokoje i łazienki – informował Wojciech Samulowski, zastępca kanclerza ds. inwestycji.

Ze środków Ministerstwa Zdrowia UWM wyremontuje także DS 11 (koszt 200 tys. zł). Prócz tego uczelnia wyda 3 mln zł na remonty obiektów wydziałowych, prace w zamiejscowych ośrodkach dydaktycznych, Stacji Dydaktyczno-Badawczej w Baldach, Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Środki pochodzące z tematów badawczych zostaną wydane na remonty na sześciu wydziałach na kwotę 343,2 tys. zł. Remonty obiektów Wydziału Nauk Medycznych pochłoną milion zł.

– Do najistotniejszych zadań będą należały remonty m.in. pokrycia dachu w obiekcie przy pl. Łódzkim 2, dachu przy ul. Szrajbera 11, czy remontu sieci kanalizacji sa-



Na remonty akademików władze przeznaczą 8 mln zł

nitarnej – wyliczał kanclerz. – Część dachów uległa uszkodzeniu podczas srogiej zimy, a dach przy ul. Szrajbera to sito.

Podczas spotkania rektor przedstawił także bieżące wyniki rekrutacji (m.in. 42 proc. kandydatów pochodzi z naszego województwa) a prorektor ds. kadr i nauki poinformował, że pismo *Journal of Elementology* uzyskało wskaźnik Impact Factor 0,354.

– Może wskaźnik nie jest duży, ale to na pewno nasz sukces - mówi prof. Teresa Wojnowska-Baryła, redaktor naczelna pisma. - Pismo wydajemy od dziesięciu lat, jest uznane na arenie międzynarodowej i mam nadzieję, że przyciągnie teraz jeszcze więcej znaczących w świecie nauki nazwisk.

rak

UWM ROZLICZY.. FISKUSA

Dobra wiadomość dla wszystkich rozliczających się z fiskusem. Jeśli w niedalekiej przyszłości polskie urzędy skarbowe uproszczą procedury i umożliwią pełne rozliczenie się przez Internet - to będzie w tym zasługa naukowców z UWM.

Podczas ostatniego posiedzenia Senatu prof. Józef Górniewicz, rektor UWM podpisał porozumienie o współpracy w zakresie doskonalenia procesów administracji publicznej z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Celem tego porozumienia jest m.in. doskonalenie procesów administracji publicznej i wykorzystywanie w projektach związanych ze standaryzacją procesów administracji publicznej oprogramowania udostępnianego przez UWM.

Jak doszło do tego porozumienia?

– Nasz uniwersytet w współpracy z 14 urzędami miast, 8 urzędami marszałkow-

skimi i 8 urzędami wojewódzkimi realizuje projekt *E-administracja warunkiem rozwoju Polski*. Ma on doprowadzić do powstania modeli procesów administracyjnych, które będą proste, jasne, jednolite dla całego kraju na wszystkich poziomach i we wszystkich rodzajach administracji. Te procesy po wprowadzeniu w życie m.in. przez maksymalną informatyzację procedur mają ułatwiać obsługę pełentów i zmniejszyć ponoszone przez nich koszty wymuszane przez nieporadną i zbiurokratyzowaną administrację – wyjaśnia prof. Szczepan Figiel, koordynator projektu.

W ten sposób polska gospodarka podniesie swą konkurencyjność w świecie.

Projekt *E-administracja* został objęty patronatem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Związku Miast Polskich i Związku Województw RP, dlatego też zainteresowała się nim Kancelaria Premiera. Chce ona wyniki badań zastosować także w administracji państwowej. Na pierwszy ogień wystawia urzędy skarbowe. Jeśli zatem polskie urzędy skarbowe uproszczą procedury i umożliwią pełne rozliczenie się przez Internet – to będzie w tym zasługa naukowców z UWM.

lek

UWM DZIĘKUJE ZA KOPERNIKA

Wśród 20 kamieni poświęconych biskupom warmińskim na ich trakcie w Bałdach gm. Purda od 2 lipca znajduje się także kamień biskupa Łukasza Watzenrode. Ufundował go UWM.

Bałdy w gm. Purda to miejsce, w którym znajduje się granica Warmii. Od kilku lat stoją tam symboliczne „Wrota Warmii”, a od 4 lat odbywa się festyn – Dzień Warmii. Tradycją stało się już, że podczas Dnia na tutejszym trakcie odsłania się kamienie pamiątkowe poświęcone biskupom warmińskim. Dlaczego akurat tutaj? Bo droga wiodąca przez Bałdy kiedyś była częścią szlaku z południa na północ i tu na granicy włości poddani witali nowomianowanego biskupa warmińskiego. Biskup warmiński był jednocześnie cywilnym administratorem Warmii, ponieważ było to kiedyś księstwo kościelne. 2 lipca zostały odsłonięte 3 nowe kamienie pamiątkowe. Jednym z nich był kamień poświęcony bp. Łukaszowi Watzenrode. Ufundował go Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. Czemu właśnie temu biskupowi uczelnia oddała honor?

– Łukasz Watzenrode był, jak powszechnie wiadomo, wujem Mikołaja Kopernika, jak dotąd najbardziej znanego na świecie polskiego uczonego. Bez Watzenrode pewnie nie byłoby Kopernika. To on zadbał o edukację naszego uczonego, a potem finansował jego studia, otaczał go także opieką po studiach. Miał więc swój udział w jego sukcesie naukowym. Był także mecenasem sztuki. Społeczność akademicka uznała go w związku z tym za najbardziej godnego uhonorowania kamieniem – wyjaśniał prof. Józef Górniewicz, rektor UWM odsłaniając kamień.

Drugi z odsłoniętych kamieni został poświęcony bezpośrednio poprzednikowi bp. Watzenrode – bp. Mikołajowi Tungen, a trzeci bp. Janowi Wydźga (1659-1679). I tu pojawił się drugi wątek uniwersytecki. Fundatorem tego kamienia są bowiem: Edward Cyfus – pomysłodawca zarówno Traktu Biskupów jak i Dnia Warmii oraz dr Izabela Lewandowska – pracowniczka Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Humanistycznego UWM. Dr Lewandowska w swej pracy naukowej zajmuje się m.in. badaniem świadomości narodowej Warmiaków i Mazurów i pisała pracę magisterską o biskupie Wydźga.

–22 lata temu przyjechałam na Warmię, pokochałam ten kraj i teraz Warmię uważam za swą ojczyznę – zaświadczyła publicznie odsłaniając kamień.



Fundatorami jednego z kamieni byli dr Izabela Lewandowska z Instytutu Stosunków Międzynarodowych UWM i Edward Cyfus

Po części oficjalnej na uniwersyteckiej łące w Bałdach odbył się festyn. Był kiermasz artykułów spożywczych, napojów i rękodziela oraz liczne występy artystyczne. Niestety, deszczowa pogoda sprawiła, że w tym roku przyjechało mniej ludzi niż zazwyczaj.

Łukasz Watzenrode był biskupem warmińskim w latach 1489-1512. Jego wyborowi sprzeciwiał się król Kazimierz Jagiellończyk, jednak ostatecznie jako biskup został zatwierdzony przez króla Jana Olbrachta. Lojalnie popierał sprawę polską na Warmii, stając się doradcą kolejnych polskich władców. Dążył do ściślejszego zespolenia swego Warmii z Koroną. Był zwolennikiem usunięcia Zakonu Krzyżackiego z Prus i przeniesienia Krzyżaków na Podole. Dał się poznać jako mecenas sztuki. UWM 4 lata temu ufundował kamień bp. Hozjuszowi, którego uważa się za ojca szkolnictwa wyższego na Warmii.

lek

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

O nowym kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne opowiada prof. Andrzej Misiuk, prodziekan ds. rozwoju Wydziału Prawa i Administracji UWM.

– Panie Dziekanie, skąd inicjatywa utworzenia kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne? Dlaczego teraz?

– Uważam, że potrzebujemy specjalistów od bezpieczeństwa wewnętrznego, gdyż inaczej minister tego kierunku by nie zatwierdził. Pamiętam, musieliśmy udowodnić, że absolwenci tego kierunku mają szansę otrzymać pracę i na rynku pracy będzie na nich zapotrzebowanie. Wylczyliśmy, że obszar bezpieczeństwa wewnętrznego, instytucji podmiotu prawa prywatnego to ok. 600 tys. osób. Pokazuje to, że jest to kierunek potrzebny. Zatem naturalne było, że staraliśmy się jak najszybciej uruchomić studia pierwszego stopnia i chyba był to strzał w 10, ponieważ, jak świadczą dane z rekrutacji, o jedno miejsce ubiegało się 8 osób.

– Czy na naszej uczelni zostaną utworzone także studia II stopnia bezpieczeństwa wewnętrznego?

– Mam teczkę, jeszcze mi brakuje podpisu dziekana i jutro składamy do rektora prośbę o otwarcie drugiego stopnia studiów. Myślę, że po tych doświadczeniach, iż kierunek cieszył się tak dużym zainteresowaniem nie będzie problemów i wkrótce Senat podejmie decyzję.

– Czy osoby po uzyskaniu licencjatu z bezpieczeństwa wewnętrznego będą mogły kontynuować studia na innych kierunkach? I na jakich?

– Tak, Deklaracja Bolońska daje swobodę w tym zakresie. Na pewno łatwo będzie na administracji, prawie, naukach politycznych, europeistyce, socjologii, zarządzaniu. Jeśli ktoś będzie rozwijać swoją karierę naukową, robić doktorat, to powiem, że niedawno w „Monitorze Polskim” ukazała się uchwała Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, która wpisała do wykazu dziedzin i dyscyplin naukowych nową dyscyplinę – naukę o bezpieczeństwie.

– Jakie przedmioty znajdą się w programie studiów?

– Będzie coraz więcej przedmiotów zawodowych. Takich, które wydawałoby się, że mogą być na szkoleniach policji, ABW, Centralnego Biura Antykorupcyjnego – m.in. analiza kryminalna, terrorizm, cyberterrorizm, zagadnienia z prewencji, techniki interwencji, samoobrona. Te przedmioty będą wykladać osoby mające stopnie naukowe



oraz doświadczenie, pracujące w różnych służbach, lecz głównie w policji.

– Gdzie będzie można odbywać praktyki studenckie? Jak długo będą trwały?

– Przede wszystkim w policji, administracji cywilnej, urzędach, m. in. wojewódzkim. Oczywiście dla każdego studenta miejsce zostanie przydzielone, będziemy mieli odpowiednie umowy. Praktyki dopasujemy do miejsc zamieszkania studentów, a dla chętnych będzie możliwość wyjazdu.

– Czy absolwenci chcący podjąć pracę w formacjach mundurowych będą mogli liczyć na skrócenie okresu przygotowawczego do służby?

– Oczywiście. To jest nowa sprawa. W styczniu w Szczytnie została podpisana umowa z 14 uczelniami, w tym z UWM. Kandydat do szkoły policyjnej będzie miał skrócony o ok. 3 miesiące kurs przygotowawczy, skróci się okres adaptacji w szkole, szybciej uzyska wyższe wynagrodzenie, no i szybsza stanie się ścieżka kariery zawodowej. Myślę, że na studiach licencjackich to już zrobimy. Czekają jeszcze do podpisu kolejne rozporządzenia, na mocy którego absolwent bezpieczeństwa wewnętrznego dostanie dodatkowe punkty gdy będzie szedł do policji.

– Czy możliwe będzie znalezienie pracy w zawodzie przez absolwentów poza służbami mundurowymi?

– Tak, te 600 tys., o których wcześniej wspominałem, to nie są tylko mundurowi. To jest cała siatka zarządzania kryzysowego administracji samorządowej a więc od

urzędu gminnego przez starostwa, do urzędów wojewódzkich. To organy centralne, to ministerstwa, służby specjalne, Rządowe Centrum Bezpieczeństwa i wiele instytucji. To obszar bezpieczeństwa prywatnego, firmy ochroniarskie czy detektywistyczne, cała gama możliwości. Jesteśmy w trakcie realizacji innego pomysłu: chcemy wykorzystać naszych studentów podczas Euro2012 jako wolontariuszy, jako służby informacyjne. W przyszłym roku będą specjalne kursy.

– Od przyszłego roku akademickiego na Wydziale Nauk Społecznych będzie można studiować bezpieczeństwo narodowe. Czym ten kierunek różni się od naszego?

– Bezpieczeństwo narodowe to jest ten segment wojskowy, natomiast bezpieczeństwo publiczne, walka z przestępczością, terroryzm, ochrona przeciwpożarowa, bezpieczeństwo państwa, wszystkie służby specjalne, itp. to jest właśnie bezpieczeństwo wewnętrzne.

**Rozmawiały Ewelina Malinowska
Beata Michałowska,
studentki bezpieczeństwa wewnętrznego**

PROFESOR MARIAN MACHINEK

Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył 16 maja nominacje profesorskie 69 naukowcom z ośrodków akademickich z całej Polski, w tym 3 z naszej uczelni.

Tytuł profesora nauk teologicznych otrzymał ks. prof. Marian Machinek, kierujący Katedrą Teologii Moralnej i Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Teologii.

Profesor Marian Machinek ur. 28 grudnia 1960 r., absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu w 1985 r., doktorat uzyskał w 1995 r., habilitację w 1998 r. Od 1999 r. kieruje Katedrą Teologii Moralnej i Katolickiej Nauki Społecznej. Jego

obszar badawczy obejmuje bioetykę u początku i kresu ludzkiego życia, antropologię teologiczno-moralną.

Najważniejsze publikacje: Das Gesetz des Lebens? Die Auslegung der Bergpredigt bei L.N. Tolstoj im Kontext seines ethischreligiösen Systems, Augsburg 1998, Życie w dyspozycji człowieka. Wybrane problemy etyczne u początku ludzkiego życia, 2 wyd. Olsztyn 2004, Spór o status ludzkiego embrionu, Olsztyn 2007. Łącznie 90 publikacji.

Prof. Machinek jest członkiem Stowarzyszenia Teologów Moralistów, Polskiego Towarzystwa Bioetycznego, Association of Bioethics in Central Europe. Interesuje się górami, muzyka. Lubi długie spacerować. Otrzymał pięciokrotnie nagrody rektorskie.

(opr. na pods. Słownik biograficzny profesorów UWM).



KORMORAN W NOWEJ ODSŁONIE

Legendarny kormoran znajdujący się na dziedzińcu przy dziekanacie Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa nadal stoi i zapowiada się, że zostanie z nami jeszcze długo. Z tego względu powstała koncepcja zagospodarowania dziedzińca przy WKŚiR.

Legenda przekazywana jest z ust do ust od kilkudziesięciu lat. Jeśli kiedyś dziewica ukończy studia – kormoran odleci. Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że ów kormoran to pomnik. Dr inż. arch. Wiesława Gadomska oraz doktorantka mgr inż. arch. krajobrazu Karolina Augustyn z Katedry Architektury Krajobrazu i Agroturystyki przygotowały koncepcję zagospodarowania dziedzińca przy dziekanacie Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

- Centralnym punktem dziedzińca jest fontanna – pomnik kormorana, który stanowi o tożsamości i tradycji miejsca, dlatego należy go pozostawić. Zmienimy jedynie jego oprawę architektoniczną mówi dr Wiesława Gadomska.

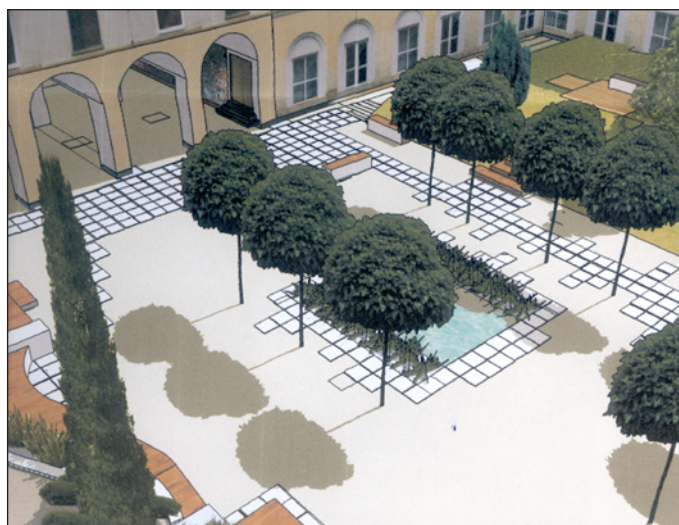
Powierzchnia dziedzińca wynosi ok. 950 m². Korzystają z niego zarówno pracownicy, jak i studenci. Projekt przewiduje zapewnienie wyjścia z holu budynku przy Placu Łódzkim, w którym znajduje się aula im. prof. Kotera.

- Istniejące tam schody są za wąskie i niefunkcjonalne, progi przy wyjściu za wysokie, a istniejąca stolarka drzewiowa do wymiany. Funkcjonalne połączenie między budynkami okalającymi dziedzińiec wymaga wykonania podestu wejściowego i schodów, prowadzących na poziom dziedzińca - dodaje dr Wiesława Gadomska.

Koncepcja projektowa zachowuje istniejące ukształtowanie terenu, który podzielono na 3 części funkcjonalne. Pierwsza z nich to część reprezentacyjna, w której centralnie umieszczona jest fontanna - pomnik kormorana.

- Pierwszym elementem realizacji powinna być ciekawa oprawa rzeźby kormorana, łącznie z nowym zbiornikiem wodnym. Istniejąca opaska z kamienia polnego i murki oporowe mają ubytki i są splekane. Kormoran, ustawiony na nowym, neutralnym betonowym postumencie, zostanie umieszczony w zagłębionym zbiorniku wodnym o wydłużonym kształcie, podkreślającym osiowy charakter dziedzińca, z opaską wykonaną z płyt betonowych i uzupełniony niską zielenią – runianką japońską – opowiada - dr Wiesława Gadomska.

Zanim wykonawcy przystąpią do prac w tej części dziedzińca niezbędny będzie przegląd istniejących sieci podziemnych oraz wykonanie kanalizacji deszczowej.



Tak może wyglądać dziedzińiec WKŚiR

Druga część to tarasy wypoczynkowo-rekreacyjne. Zostaną wykonane z betonu architektonicznego lub gabionów (prostokątne kosze ze zgrzewanych siatek. W środku wypełnia się je różnymi materiałami, głównie kamieniem, tak aby zapewnić jak najlepsze wtopienie się w otoczenie). Miejsca przeznaczone do siedzenia dodatkowo zostaną pokryte drewnem egzotycznym. Oprócz zwykłych siedzisk betonowych projekt przewiduje również leżaki wykonane z tworzywa sztucznego.

- Tarasy pokryje roślinność złożona głównie z traw ozdobnych, które są łatwe w pielęgnacji i bardzo dekoracyjne. Na fragmencie przed elewacją przewidujemy odmiany pęcherznic kalinolistnych oraz ostrokrzewów kolczastych – mówi mgr Karolina Augustyn.

Trzecią część stanowi teren pokryty nawierzchnią trawiastą, który w najmniejszym stopniu zostanie przekształcony. Teren ten pełni również funkcję wypoczynkową.

- Znajduje się tu drewniana platforma i ławki. Nie wprowadzimy nowej roślinności, jednak jest konieczna wymiana trawnika. W najbliższym sąsiedztwie głównego wejścia do dziekanatu proponujemy kameralne miejsce rekreacyjne, zaakcentowane krzewami i bylinami – dodaje mgr Karolina Augustyn.

Sylwia Zadworna

Fot. Archiwum

NASI DZIENNIKARZE NA PODIUM

Załoga Radia UWM FM zwyciężyła w III Otwartych Mistrzostwach Olsztyna Dziennikarzy w Żeglarskim na jeziorze Ukiel. W składzie zwycięskiej drużyny znaleźli się Monika Wróblewska, Piotr Bułakowski oraz Mateusz Pytel.

W regatach brało udział 11 załóg. Oprócz Radia UWM FM na podium stanęły dwie drużyny Radia Olsztyn. Drugie miejsce wywalczyła załoga Wojciecha Ogrodzińskiego i Roberta Lesińskiego. Trzecie zajęł zespół Mai Kwiatkowskiej i Łukasza Staniszweskiego.

- Przygodę z żaglami zaczęliśmy indywidualnie kilka lat temu. W tym składzie startujemy od trzech lat. Na pierwszych Otwartych Mistrzostwach Olsztyna

Dziennikarzy w Żeglarskim zajęliśmy II miejsce, na drugich III, a teraz w końcu I. Chociaż są to zawody amatorskie, to konkurencja była bardzo duża i musieliśmy się wykazać. Mamy nadzieję, że uda nam się wystartować w sierpniu w Mistrzostwach Polski w Mikołajkach – mówi Piotr Bułakowski.

Najlepsze drużyny wystartowały następnego dnia w rozgrywanych po raz pierwszy wśród dziennikarzy zawodach „match racing”. Jest to najbardziej widowiskowa i dynamiczna formuła regat żeglarskich. Zawody polegają na krótkich kilkunastominutowych wyścigach jeden na jednego. W tej kategorii najlepszymi okazali się żeglarze z Radia Olsztyn. Radio UWM FM uplasowało się na trzecim miejscu.

Dodatkową atrakcją zawodów był pokaz wyczynowych żeglarzy: Piotra Kuli i Grzegorza Prokopowicza. Można było również zobaczyć łódź regatową dla niepełnosprawnych żeglarzy.

Zawody pod patronatem Piotra Grzymowicza, prezydenta Olsztyna, zorganizował już po raz trzeci Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie.

oprac. syła

TECHNOLOGIE XXI WIEKU NA UWM

Rozmowa z dziekanem Wydziału Nauki o Żywności dr. hab. Bogusławem Staniewskim, prof. UWM.

– W ramach Projektu BIO zostanie zmodernizowane i wyposażone Centrum Edukacyjno-Badawcze Mleczarstwa na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

– Centrum Edukacyjno-Badawcze Mleczarstwa to część projektu obejmującego *Rozbudowę, modernizację i wyposażenie zespołu laboratoriów edukacyjno-badawczych technologii, jakości i bezpieczeństwa żywności* (Projekt BIO), realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Należy podkreślić, że warta ok. 34 mln zł inwestycja realizowana na Wydziale Nauki o Żywności jest jednym z pięciu komponentów ujętych w tzw. Projekcie BIO.

– Co w ramach Projektu zostanie zrealizowane?

– Komponent Projektu BIO realizowany na naszym wydziale można podzielić na trzy elementy. Jednym jest modernizacja i rozbudowa budynku Centrum, łącznie z atrium umiejscowionym w jego środkowej części (12 mln zł). Drugim elementem jest wyposażenie hali technologicznej w urządzenia cwiérteczniczne, pozwalające na prowadzenie zajęć dydaktycznych i badań z zakresu przetwórstwa mleka (9 mln zł). Trzecie zadanie to modernizacja i wyposażenie rozmieszczonych w całym obiekcie pracowni i laboratoriów specjalistycznych służących celom dydaktycznym oraz stanowiących nowoczesne zaplecze badawcze dla planowanej działalności Centrum.

– Zmodernizowana hala technologiczna wraz z nowymi liniami technologicznymi to minimleczarnia.

– Tak, ale trzeba dodać, że będzie to minimleczarnia odpowiadająca wymaganiom XXI w. Znajdą się w niej nie tylko wszystkie niezbędne w nowoczesnym przetwórstwie mleka działy i linie technologiczne, ale także infrastruktura informatyczna pozwalająca na komputerowe sterowanie procesami oraz ich wizualizację.

W zmodernizowanej hali technologicznej znajdzie się m.in. dział odbioru i magazynowania mleka. Kolejny dział – aparaturownia – to kompletne układy do obróbki termiczno-mechanicznej przerabianych surowców. Urządzenia przewidziane w wyposażeniu tego działu umożliwią m.in. odwirowanie śmietanki z mleka pełnego, ale przede wszystkim właściwą termiczną obróbkę surowców i ich skierowanie do dalszego przerobu na mleko spożywcze, napoje fermentowane, desery mleczne, sery podpuszczkowe, sery kwasowe i kwasowo-podpuszczkowe (twarogi klasyczne i serki ziarniste), masło i wyroby masłopodobne, preparaty białkowe (np. kazeiny, białczany, izolaty), mleko zagęszczone, proszek mleczny.

W dziale mleka, napojów fermentowanych i deserów mlecznych, będzie możliwa produkcja różnych rodzajów mleka spożywczego, w tym również mleka UHT. Możliwa też będzie produkcja szerokiej gamy wyrobów fermentowanych (kefiru, jogurtu, maślanek) oraz różnych deserów mlecznych. Nowocześnie wyposażony w nową wyparkę i wieżę suszarniczą będzie dział produkcji koncentratów mlecznych. Dział masłowni umożliwi periodyczny oraz ciągły przerób śmietanki i śmietany na masło oraz wyroby masłopodobne – miksy.

Wyposażenie hali pozwoli również na produkcję różnego rodzaju preparatów białkowych. W hali znajdzie się także dział obróbki membranowej mleka i serwatki. Zostaną zastosowane systemy ultrafiltracji, nanofiltracji oraz odwróconej osmozy. System mikrofiltracji pozwoli natomiast na mechaniczne, przy pomocy membran, oczyszczanie mleka z drobnoustrojów i otrzymywanie mleka ESL – o wydłużonej trwałości.

W modernizowanej hali znajdzie się miejsce na dział serów, w którym będziemy mogli wytwarzać produkty o różnej zawartości tłuszczu i różnym stopniu dojrzałości. Dział serów podpuszczkowych pozwoli m.in. na koagulację mleka i obróbkę gęstwy, formowanie oraz prasowanie serów, a także przewidziane procesem technologicznym solenie, dojrzewanie oraz pakowanie.

– Przedstawmy charakter laboratoriów...

– W części obiektu zlokalizowane będzie nowe Laboratorium Analiz Instrumentalnej. Jego wyposażenie pozwoli na pełną ocenę i certyfikację jakości, autentyczności oraz zanieczyszczeń produktów mleczarskich produkowanych w Centrum oraz



Prof. Bogusław Staniewski: hala spełni wymogi XXI wieku...

produktów rynkowych. Będzie także możliwa m.in. szczegółowa analiza składników produktów mlecznych, jak białko, tłuszcz i węglowodany. W tym celu będą wykorzystywane m.in. techniki chromatografii gazowej i cieczowej uzupełnione o badania elektroforetyczne. Szczególne miejsce zajmie analiza cech reologicznych, właściwości termicznych, barwy, a także cech makro- i mikrostruktury wyrobów mleczarskich. Ta ostatnia będzie prowadzona z wykorzystaniem istniejącej już pracowni mikroskopii wyposażonej w mikroskop skaningowy i wzbogaconej jeszcze w ramach projektu w mikroskop konfokalny oraz stereoskopowy mikroskop optyczny. Nowe wyposażenie umożliwi również ocenę jakości stosowanych w przemyśle mleczarskim opakowań i materiałów wykorzystywanych przy ich produkcji.

W części nadbudowanej zlokalizowane zostanie również Laboratorium Oceny Jakości Sensorycznej, w skład którego wejdą: pracownia oceny jakości sensorycznej, w której będzie 12 stanowisk wyposażonych w komputerowy system wspomaganie, pomieszczenie przygotowania próbek oraz niezbędna w szkoleniu zespołów oceny sensorycznej pracownia panelowa.

W zespole laboratoriów znajdzie się także Laboratorium Mikrobiologii Przemysłowej Mleczarskiej oraz Laboratorium Mikrobiologii Prognostycznej, pozwalające nie tylko na ocenę jakości mikrobiologicznej wyrobów mleczarskich, ale także na prognozowanie ich trwałości, a przede wszystkim ich bezpieczeństwa zdrowotnego. Uzupełnieniem wymienionych laboratoriów będzie Instrumentalne Laboratorium „ruchu”, wykorzystywane do bieżącej obsługi hali technologicznej oraz zmodernizowane Laboratoria Analiz Chemicznych.

– Zmodernizowane zostały także sale dydaktyczne.

Tak, dopiero z chwilą ich wyłączenia na czas realizacji projektu stwierdziliśmy, jak są niezbędne do prawidłowej realizacji procesu dydaktycznego. Po zakończeniu inwestycji w Centrum znajdują się 3 sale wykładowe i 3 sale seminaryjne. Obiekt zostanie ponadto wyposażony w specjalistyczne szatnie dla studentów realizujących zajęcia na hali technologicznej. Odnowione zostaną także pokoje pracownicze.

Projekt finansowany w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013.

Karol Fryta

Fot. Janusz Pająk

MATEMATYKA. TO ICH KRĘCI!

Grubo ponad pół tysiąca uczniów wzięło udział w 9. Wojewódzkich Zawodach Matematycznych. A podobno młodzież nie lubi matematyki.

Zawody zorganizował Wydział Matematyki i Informatyki UWM. Odbyły się 19 maja, ale z powodu dużej liczby uczestników oficjalne ogłoszenie ich wyników nastąpiło 13 czerwca. Rozegrane zostały w 3 kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe – 261 uczniów z 76 szkół, gimnazja – 202 uczniów z 52 szkół i ponadgimnazjalne – 102 uczniów z 22 szkół. Przyjechała na nie młodzież z całego województwa. Każdy uczestnik musiał rozwiązać test z 5 zadaniami. Miał na to 2 godziny zegarowe. Pytania z różnych dziedzin matematyki przygotowali pracownicy wydziału, w tym roku – z Katedry Matematyki Stosowanej. Czy były trudne?

– Łatwe, ale trzeba było trochę pomyśleć. Najbardziej podobało mi się zadanie o kliencie, który przychodził do sklepu 3 razy i za każdym razem kupował połowę chleba, która była w sklepie i jeszcze po pół bochenka. Pytanie było: ile chleba miał sklep na początku? Ile? 7 bochenków – opowiada Adam Neuman ze Szkoły Podstawowej w Lubawie.

– Lubię matematykę – dodaje jego kolega Kacper Nadolny.

– Do konkursu młodzieży nie trzeba zachęcać, bo zgłaszają się do niego uczniowie lubiący ten przedmiot i zazwyczaj potem wybierający studia matematyczne. Mój syn też bierze udział w tym konkursie – mówi Sylwia Zablótka – nauczycielka matematyki w Zespole Szkół w Lubawie, absolwentka UWM.

W pierwszym wojewódzkim konkursie matematycznym brało udział 40 uczniów, w ostatnim – 565. Organizator – Wydział Matematyki i Informatyki myśli o wprowadzeniu limitu uczestników. Czy to świadczy o wzroście zainteresowania matematyką wśród uczniów?

– Częściowo tak, ale laureaci konkursu liczą się nauczycielom do dorobku zawodowego, więc nauczyciele też dbają o uczestników. Są oni dobrze przygotowani do konkursu. Natomiast nie zaobserwowaliśmy jeszcze wyższego poziomu wiedzy matematycznej u absolwentów szkół średnich, którzy do nas trafili. Może to jeszcze za wcześnie – zastanawia się dr Halina Tańska, prodziekan.

Tekst i fot. lek



W konkursie wzięło udział ponad 500 uczniów

Wyniki

Szkoły podstawowe: 1. Paweł Pietras SP nr 3 Iława, 2. Joanna Kapica SP nr 1 Ostróda, 3. Krystian Wróblewski SP nr 9 Elbląg

Gimnazja: 1. Bartosz Narkiewicz Gimn. nr 3 przy ZSO Kętrzyn, 2. Marek Staniewicz Gimn. nr 4 Elk, 3. Jakub Siwik Gimn Katolickie Pisz

Szkoły ponadgimnazjalne: 1. Dawid Łazarczyk IV LO Olsztyn, 2. Paweł Jasiński I LO w ZSO Pisz, 3. Karol Golon V LO Olsztyn.

ZDROWIE SPRAWĄ MIĘDZYNARODOWĄ

W obecnych czasach problemy zdrowia przekraczają ramy czystej medycyny. Odnoszą się one zarówno do przeciwdziałania chorobom, jak i dobrego samopoczucia pod względem fizycznym i psychicznym.

W dniach 20-22 czerwca w Misyjnym Seminarium Duchownym Księża Werbistów w Pieniężnie odbyła się konferencja naukowa poświęcona współpracy międzynarodowej na rzecz ochrony zdrowia. Problemy zdrowia stanowią temat ożywionych debat publicznych i są wyzwaniem próbującym pogodzić prawa rynku z prawem do zdrowia dla wszystkich. Poza zagadnieniami natury ogólnej dotyczącej stanu zdrowia na świecie, instytucjonalizacji współpracy na rzecz ochrony zdrowia, międzynarodowej ochrony praw pacjenta, przedstawiono studia konkretnych przypadków dotyczących zdrowia i choroby na świecie. AIDS w Afryce, oświata zdrowotna w systemie redukcji boliwijskich, lekarze jako wizytówka Kuby, tradycyjna medycyna chińska, telemedycyna w Trzecim Świecie, pomoc zdrowotna dla Palestyńczyków - oto niektóre z poruszanych zagadnień. Nie zabrakło również panelu o polityce zdrowotnej w Unii Europejskiej.

Włączenie się Katedry Filozofii i Kultury Chrześcijańskiej do wspólnych obrad nie jest bez znaczenia. Nie można bowiem rozważać tematów dotyczących proble-

mów świata bez odpowiedzi na pytania o naturę człowieka i jego przeznaczenie. Czym mierzy się zdrowie, jaki jest sens cierpienia, jaka jest wartość życia? Próbę odpowiedzi na te pytania daje z pewnością filozofia. Czy zdrowie jest światowym dobrem publicznym, czy jedynie częścią światowego biznesu? Bogata Północ, zdolna do produkcji leków, rzadko motywowana jest chęcią pomocy bliźniemu, aby udostępnić je biednemu z Południa.

Na konferencji podniesiono kwestię leków generycznych, monopolu wielkich koncernów farmaceutycznych oraz konieczności synchronizacji systemów prawnych. Uczestnicy, podsumowując zwrócili uwagę na bogactwo i aktualność rozważanej problematyki podkreślając, że temat ochrony zdrowia wymaga dalszych, szczególnie badań również w ramach nauk humanistycznych.

Organizatorami był Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego wraz z Katedrą Filozofii i Kultury Chrześcijańskiej Wydziału Teologii UWM w Olsztynie. Była to już jedenasta z rzędu doroczna konferencja gromadząca misjonarzy praktyków i specjalistów spraw międzynarodowych. Na szczególną uwagę zasługuje obecność prof. dr hab. Zbigniewa Pawłowskiego z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, eksperta ŚOZ ONZ w Genewie oraz prof. dr hab. Leonarda Łukaszuka, założyciela Fundacji Pomocy Humanitarnej *Redemptoris Missio Medicus Mundi Polonia*, eksperta prawa międzynarodowego, inicjatora tego cyklu konferencji. Obecni byli również kierownicy organizujących jednostek: prof. Edward Haliżak i ks. dr hab. Jacek Jan Pawlik, prof. UWM.

jp

GEODECI I KARTOGRAFOWIE W KORTOWIE

W dniach 9-10 czerwca Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej UWM gościł doktorantów z AGH w Krakowie, CBK PAN w Warszawie, PW, UP we Wrocławiu, UR w Krakowie na IV Ogólnopolskim Seminarium Doktorantów Dyscypliny Geodezja i Kartografia. Najliczniejszą grupę stanowili naukowcy z ośrodków krakowskich.

Doktoranci prezentowali się w 5 sesjach: Geodezja wyższa i kartografia, Fotogrametria i teledetekcja, Geodezja satelitarna, Geodezja inżynierska i geodezja górnicza oraz Planowanie, wycena i gospodarowanie przestrzenią, systemy informacji przestrzennej. Najpopularniejszą dziedziną geodezji okazała się geodezja wyższa. Podczas tej sesji zaprezentowano 5 referatów.

Sesje prowokowały żywe dyskusje. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się referaty dotyczące skaningu laserowego, w tym referaty zaprezentowane przez Karolinę Hejbudzką z UWM *Wstępna analiza dokładności obserwacji uzyskanych z pomiarów naziemnym skanerem laserowym* i Bartłomieja Ćmielewskiego z UP *Wybrane współczesne metody inwentaryzacji i monitorowania terenów osuwiskowych*. Swobodą prezentacji zachwyciła Katarzyna Siła-Nowicka (UP Wrocław) w referacie *Projekt standardu ISO*



Młodzi geodeci obradowali w 5 sesjach

19144-2 a polskie bazy danych. Cel seminarium, którym było zapoznanie się z wynikami badań doktorantów dyscypliny geodezja i kartografia z całej Polski, ocena dokonań doktorantów przez samodzielnych pracowników naukowych z dziedziny geodezji, pomoc w rozwinięciu i skrytykowaniu zainteresowań naukowych został w pełni zrealizowany.

Komitet naukowy stanowili pracownicy naukowcy wydziału: dr hab. Zofia Rzepecka prof. UWM, prof. dr hab. inż. Sabina Żróbek, prof. dr hab. inż. Idzi Gajderowicz, prof. dr hab. inż. Adam Łyszkowicz, dr hab. inż. Marek Mróz prof. UWM oraz prof. dr hab. inż. Bernard Kontny, gość z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

mb

TRAKENY WRACAJĄ NA WARMIĘ

Zainteresowanie hodowlą koni w ostatnich latach znacznie wzrosło. Dotyczy to szczególnie takich ras jak konie trakeńskie i wielkopolskie. Są one ściśle związane z naszym regionem. Dlatego na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt odbyła się konferencja naukowa (14-16.06) poświęcona znaczeniu tych dwóch ras w XXI wieku.

Dlaczego trakeny i konie wielkopolskie są związane z naszym regionem?

– Do Prus Wschodnich trakeny przybyły po raz pierwszy w roku 1732, dokąd sprowadził je król pruski Fryderyk Wilhelm I. Wówczas stado liczyło 1100 koni, w tym 500 klaczy matek. Na królewską stadninę wybrał miejscowość Trakeny (obecnie obwód kaliningradzki), od której rasa wzięła swoją nazwę. Była to najbardziej znana i największa w Europie – do wybuchu II wojny światowej – hodowla koni szlacheckich. Jej celem było uzyskanie idealnych koni do użytku w armii – twierdzi dr inż. Adrianna Pawelec z Katedry Hodowli i Jeździectwa UWM.

Dziś hodowlę trakenów koordynują związki w Polsce, Niemczech, Rosji i na Litwie. Łączy je międzynarodowy Związek Trakeński z siedzibą w Neumünster w Niemczech. W USA hodowców trakenów zrzesza Stowarzyszenie Hodowców Koni Trakeńskich.

Trakeny o ciężarze wahającym się w garnicach 550-700 kg osiągają 160-170 cm wysokości w kłębie. Przeważa umaszczenie kare. Spotkać także można osobniki karogniade i gniade. Mocna, harmonijna budowa ciała oraz duża wytrzymałość w pracy to cechy charakterystyczne rasy trakeńskiej.

W Polsce aktywna zarejestrowana populacja klaczy rasy trakeńskiej liczy ok. 600 sztuk. Najliczniej występują na Warmii i Mazurach.

Ze skrzyżowania miejscowych koni z końmi ras trakeńskiej, berberyjskiej, pełnej krwi angielskiej, arabskiej oraz wschodniopruskiej otrzymano rasę wielkopolską.

Te niewysokie konie, o przeważającym kasztanowatym i gniadym umaszczeniu oraz umięśnionej budowie ciała, używane są zarówno do jazdy wierzchem jak i do zaprzęgów.

Konie wielkopolskie to idealna rasa dla osób marzących o koniu zrównoważonym, łagodnym, łatwym do ułożenia i jednocześnie pracowitym.

Trakeny – zdaniem prof. dr hab. Szczepana Chrzanowskiego z SGGW w Warszawie – są końmi wszechstronnego użytku. Sprawdzają się zarówno w skokach, konkurencjach WKKW oraz w ujeżdżeniu. Aby odnosiły znaczące sukcesy, konie trakeńskie powinny charakteryzować się potęgą, elastycznością, dobrą techniką skoku, uległością, odwagą połączoną z chęcią do pracy i łatwością uczenia się.

Miłośników i hodowców koni trakeńskich zrzesza Związek Trakeński w Polsce, powstały w 1993 roku. Stałe kontakty związku z Katedrą Hodowli Koni i Jeździectwa UWM zaowocowały podpisaniem w roku 2005 umowy o współpracy.

W województwie warmińsko-mazurskim istnieją liczne stadniny, w których można spotkać konie tych dwóch ras. Trakeny hodowane są w Ośrodku Jeździeckim UWM w Kortowie (Olsztyn), w stadninie koni w Galinach, Różnowie czy Sząbruku. Jedną z największych w Polsce hodowli koni wielkopolskich prowadzi stadnina w Liskach.

Jak mówi dr inż. Janusz Wejer z Katedry Hodowli i Jeździectwa UWM, koszt utrzymania konia w stadninie jest wysoki i waha się od 10 do 17 zł dziennie. Koszty uzależnione są od sposobu użytkowania konia. W przypadku klaczy hodowlanej należy doliczyć cenę pokrycia, szczepień, opieki weterynaryjnej, podkuwacza. Wówczas koszty wyniosą około 6000 zł rocznie.

Stadniny oferują szerokie spektrum usług rekreacyjnych – od nauki jazdy dla początkujących, po jazdę wierzchem lub bryczką w terenie, dla bardziej zaawansowanych.

Obecnie największy nacisk stawia się na udoskonalanie tych dwóch ras, w celu osiągnięcia jak najlepszych prób dzielności oraz wyników sportowych. Efekt taki uzyskuje się dzięki kojarzeniu osobników o najlepszych cechach.

Anna Frelik
absolwentka biologii

Z EINSTEINEM NA WAKACJE

Dlaczego pod wpływem ciepła szyny się rozszerzają? Czy sól oprócz poprawienia smaku potraw może przydać się do eksperymentów chemicznych? I jaki wpływ ma masa elektronów na kolory w telewizorach kineskopowych? Oni to już wiedzą - gimnazjaliści biorący udział w Szkole Letniej projektu „Za rękę z Einsteinem - edycja II”.

Pod koniec czerwca w Kortowie rozpoczęła się Szkoła Letnia dla młodzieży gimnazjalnej z województwa warmińsko - mazurskiego, która bierze udział w projekcie „Za rękę z Einsteinem - edycja II”. Tak, jak w zeszłym roku młodzież uczestniczy w zajęciach z matematyki, fizyki, chemii oraz języka angielskiego. Dla niektórych gimnazjalistów to nie pierwsza wizyta na UWM. Wśród osób, które biorą udział w Letniej Szkole Einsteina po raz drugi są Agnieszka i Justyna, gimnazjalistki z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. Jana Pawła II w Miłakowie.

– Bardzo się cieszymy, że znowu tu jesteśmy. Zajęcia są świetne. Mnie najbardziej podoba się fizyka i chcę dalej się jej uczyć. Mam nadzieję, że dowiem się jeszcze wielu ciekawych rzeczy i w przyszłości rozpocznę studia związane z tym przedmiotem - opowiada Agnieszka.

Dziewczyny bez oporów chwyciły za śrubokręty i zaczęły rozkręcać na części komputer. Pomagał im w tym Adam Gawroński, absolwent UWM pracujący na co dzień w Zespole Szkół Mechaniczno-Energetycznych w Olsztynie.

– Drugi rok prowadzę zajęcia podczas Letniej Szkoły. Podoba mi się idea tego programu i lubię uczyć młodzież. Oni już bardzo dużo wiedzą, dlatego staram się pokazać im coś, z czym nie mieli jeszcze styczności, np. jak działa kineskop i dlaczego po odwróceniu telewizora „do góry nogami” zmieniają nam się kolory - opowiada Adam Gawroński.

Eksperymenty i doświadczenia z chemii oraz fizyki cieszą się największą popularnością wśród gimnazjalistów i dostarczają im wiele wrażeń. W tym roku Bogumiła Hofman, nauczycielka chemii i fizyki w Gimnazjum nr 14 im. Marszałka Piłsudskiego w Olsztynie przygotowała zajęcia zatytułowane „Kuchnia naszym laboratorium chemicznym”.

– Z chemią spotykamy się na co dzień. Takie substancje jak sól, cukier, ocet czy skrobia, które możemy znaleźć w swoich kuchennych szafkach możemy wykorzystać do doświadczeń chemicznych - dodaje Bogumiła Hofman.



Eksperymenty cieszyły się popularnością

W projekt zaangażowani są wykładowcy akademicy, studenci oraz olsztyńscy nauczyciele gimnazjalni. Letnia Szkoła Einsteina organizowana jest już po raz ostatni, ale wszyscy są bardzo zadowoleni z jej wyników.

– Einstein dał nam bardzo wiele. Gimnazjaliści bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych, organizowanych wycieczkach oraz w Letniej Szkole. Szkoła otrzymała rzutnik multimedialny, tablicę multimedialną i laptopa. Uczniowie mają okazję wziąć udział w ciekawych doświadczeniach i dużo się nauczyć. Przekłada się to również na ich stopnie - zapewniają nauczyciele - Anna Kuliś z Publicznego Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Stębarku oraz Jacek Dąbrowski z Niepublicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Hartowcu.

– Gimnazjalistka ze Stawigudy opowiadała mi, że miała 2 z matematyki, ale dzięki Einsteiniowi i zdobytej wiedzy podciągnęła się w nauce i może pochwalić się teraz 5 - dodaje dr Jolanta Fieducik z Katedry Elektrotechniki i Energetyki Wydziału Nauk Technicznych UWM, koordynator projektu.

Zajęcia Szkoły Letniej na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim potrwają do 29 lipca. Do Kortowa przyjedzie łącznie 1200 gimnazjalistów z 60 szkół wiejskich województwa warmińsko-mazurskiego.

syła

POLAK I ROSJANIN – MITY I FAKTY

W dniach 27-28 czerwca odbyła się XIV Międzynarodowa Konferencja Słowistyczna *Polsko-wschodniosłowiańskie relacje kulturowe, literackie, językowe (Fakty. Stereotypy. Mity)*, zorganizowana przez Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej UWM w Olsztynie.

Podczas konferencji po raz pierwszy odbyło się posiedzenie „Okrągłego Stołu” pod hasłem Wartości społeczne w zmieniającej się Europie – w zwierciadle opinii społecznej, mediów masowych i języka. Posiedzenie zostało zorganizowane przez Centrum Badań Europy Wschodniej UWM w Olsztynie, kierowanym przez prof. Aleksandra Kiklewicza, prodziekan ds. nauki i współpracy międzynarodowej Wydziału Humanistycznego UWM.

W wielu referatach wskazywano, że stereotyp Rosjanina w polskiej świadomości

często bywa mylący, podobnie zresztą jak stereotyp Polaka w odbiorze rosyjskim. Jak podkreślano w wielu referatach, stereotyp Polaka, a zwłaszcza Polki, zapoczątkowany przez Aleksandra Puszkina („polskaja krasawica”) funkcjonował w świadomości rosyjskiej przez długie lata i często nie miał nic wspólnego z rzeczywistością. Podobnie jak funkcjonujący w twórczości Adama Mickiewicza stereotyp „Moskala”, a potem po rewolucji październikowej ukształtowany głównie przez czynniki ideologiczne stereotyp „Sowieta”. Oba te stereotypy dziś są mitami, zmieniły się realia i jako najbliżsi sąsiedzi, co podkreślano w wielu referatach, powinniśmy dążyć wzajemnie do zrozumienia naszych mentalności. Odnosi się to także do Ukraińców i Białorusinów. Fakty dziś są jakie są; poznanie wzajemne, jak podkreślano, na pewno rozbije wiele mitów.

Konferencja organizowana jest co dwa lata, a zatem już 28 lat promuje nie tylko UWM, ale i Olsztyn. Uczestnikami byli sławiści z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Estonii, Austrii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Węgier, Bułgarii. Konferencji przewodniczył prof. Walenty Piłat.

Irena Chowańska
Joanna Nawacka

NASZ NAUKOWY NARYBEK

– To doskonali narybek na studia doktoranckie – tak zgodnie twierdzili prof. Jadwiga Wyszowska, prorektor ds. studenckich oraz prof. Stanisław Okrasa, opiekun studenckich kół naukowych.

Pełne uznania słowa padły podczas spotkania (14.06) podsumowującego tegoroczną działalność studenckich kół naukowych funkcjonujących na naszej uczelni. Na UWM, jak informował prof. Okrasa, jest zarejestrowanych 139 kół. W tym roku przybyło 12 nowych, w tym m.in. koło miłośników psów użytkowych (WBZ), koło chirurgii transplantacyjnej (WNM), czy koło technik laserowych (WNT). Największą liczbą kół mogą się poszczycić wydziały: Prawa i Administracji – 22 kół i Humanistyczny – 19. Zaledwie jedno koło działa na Wydziale Matematyki i Informatyki.

Nie wszystkie działają jednakowo prężnie. Jak podkreślał prof. Okrasa, na wyróżnienie zasługują koło pszczelarzy *Dzikie Pszczoły* z WBZ, koło geodezji i kartografii *Nadir* (WGiGP) oraz koło zarządzania zasobami ludzkimi *Creative* z WNE. Członkowie *Nadira* byli organizatorami tegorocznego 40. Międzynarodowego Seminarium Kół Naukowych.

– Pracowali jak szwajcarskie zegarki. Zatem zasłużenie mogą odebrać dziś gratulacje – z uśmiechem mówiła prof. Wyszowska.

W organizacji seminarium pomagali studenci z koła *Dzikie Pszczoły* i to oni przejęli pałeczkę organizatora następnego 41. seminarium, a współorganizatorami zostali członkowie koła *Creative*. Za bardzo dobre przygotowanie seminarium opiekunowie kół *Nadir* oraz *Dzikie Pszczoły* i *Creative* odebrali nagrody z rąk prof. Wyszowskiej.

Dr Krzysztof Mroczkowski, opiekun *Nadira*, „w pigułce” przedstawił ostatnie seminarium.



Fot. Janusz Pająk

Prof. Jadwiga Wyszowska: koła naukowe to doskonali narybek naukowy

– Było rekordowe pod względem liczby uczestników. Wzięło w nim udział 300 młodych pasjonatów nauki, w tym 150 spoza Kortowa. Nad sprawnym przebiegiem spotkania czuwało 70 koordynatorów. Obradujący debatowali w 22 sekcjach – referował dr Mroczkowski.

Podczas wakacji członkowie kół naukowych wyjadą na obozy naukowe. Jak mówił prof. Okrasa, zaplanowali 7 obozów. Na razie dofinansowanie dostało 5 kół.

mah

MINUSY WCZESNEJ EDUKACJI

Kiedy powiesz 6-latkowi, że 2+2 równa się 5 oburzy się. Kiedy zadasz to samo pytanie pierwszoklasiście - przytaknie. Czym zatem jest edukacja współczesnego dziecka? Szkołą konformizmu? Wartością czy banałem?

Na to pytanie starali się odpowiedzieć naukowcy podczas ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej 15 i 16 czerwca przez Katedrę Wczesnej Edukacji UWM. Wydaje się, że odpowiedź na pytanie jest prosta. Edukacja to wartość. Naukowcy prowadzący badania w pedagogice wczesnoszkolnej odnieśli się jednak dość krytycznie do polskiej edukacji.

Prof. Halina Sowińska z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu mówiła o szkole jako o nowej przestrzeni społecznej. Co się na nią składa? Między innymi szkolna codzienność, stały czas lekcji, pewne wartości i normy, duch szkoły oraz kultura dydaktyczna. Z badań przeprowadzonych przez prof. Sowińską wynika, że przestrzeń edukacyjna dziecka jest kulturowo i duchowo uboga.

– Nauczyciele wczesnej edukacji nie zastanawiają się nad miejscem dziecka w tej przestrzeni. W wyborze programu kierują się rutyną, a w wyborze podręczników szkolnych względami ekonomicznymi. Program nauczania od wielu lat nie został zmodyfikowany – mówiła prof. Sowińska.

Profesor zwróciła uwagę również na relacje łączące nauczyciela z dzieckiem. Ponad połowa badanych dzieci ma poczucie, że nauczyciel nie akceptuje ich prawa do nie zgadzania się, a jedna piąta nie czuje się bezpiecznie i jest poniżana przez wychowawcę w obecności innych dzieci.

– Styl relacji między nauczycielem a dzieckiem to w 35% styl niekonsekwentny. Kolejne 35% to styl życiowie autokratyczny. Styl partnerski stosuje jedynie 16% nauczycieli, a aż 14% wychowawców przejawia styl restrykcyjny – opowiadała prof. Sowińska.

W tym wypadku szkoła staje się miejscem blokującym rozwój dziecka. Nie uczy samodzielnego myślenia, naturalności czy zaangażowania. Wątek ten kontynuowała prof. Danuta Waloszek z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Profesor zwróciła uwagę na ograniczony szacunek nauczycieli do potrzeb dzieci, bylejąkość nauczania oraz infantylizację zadań.

– Niepokojące jest, że 21% nauczycieli nie widzi potrzeby różnicowania i indywidualizacji pracy z dzieckiem, a 43% postrzega wychowanie jako jego urabianie – mówiła prof. Waloszek.

Prof. Józef Małachowicz z Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie przytoczył wyniki badań dotyczące stosowania zasady indywidualizacji przez nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. – Wychowawcy nie są do tego przygotowani. Od nauczycieli nie wymaga się indywidualizacji kształcenia. Dzieci uzdolnione, które opanowały podstawy programowe nudzą się na lekcji.

Prof. Andrzej Olubiński, dziekan Wydziału Nauk Społecznych UWM uświadomił wartość sięgania do psychologii krytycznej Ericha Fromma w rozumieniu istoty aktywności dziecka. Dziekan pytał, czy system polskiej edukacji wyzwała u dzieci aktywność biofilną (umiłowanie życia i rozwoju), czy nie dominuje kształcenie adaptacyjne, eliminujące spontaniczność? Wyraził również niepokój, że dzieci uczą się w szkole wyrażania uczuć, które nie są ich prawdziwymi emocjami.

Czym zatem jest edukacja wczesnoszkolna? Banałem? Jedno jest pewne, ujednoczenie środków kształcenia, nieliczenie się z potrzebami dziecka i indywidualizacją rozwoju zaprzecza jej wartości.

syła

MLEKO – WRÓG CZY PRZYJACIEL?

Pić czy nie pić? Spór o mleko trwa od dawna. Społeczeństwo bombardowane jest informacjami na temat zbawionego wpływu krowiego mleka na ludzki organizm. Z drugiej strony, naukowcy coraz częściej alarmują o jego szkodliwości, a wśród nich świeżo – upieczona doktor Anna Cieślińska.

Mleko jest pełnowartościowym produktem spożywczym, zapewniającym właściwe funkcjonowanie organizmu oraz ma kluczowe znaczenie w żywieniu człowieka, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Stanowi źródło łatwo przyswajalnego wapnia, witamin: A, D, E, K oraz witamin z grupy B. Sportowcy, piosenkarze i aktorzy nakłaniają do jego picia i zachwalają zdrowotne właściwości: „Pij mleko, będziesz wielki!”. Naukowcy coraz częściej jednak informują o jego potencjalnej szkodliwości – mleko może być przyczyną występowania różnych chorób cywilizacyjnych czy alergii pokarmowych. Badania nad krowim mlekiem prowadziła również dr Anna Cieślińska z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM.

– Moja rozprawa doktorska i zawarte w niej badania są odzwierciedleniem na różne raporty i publikacje naukowców z całego świata na temat szkodliwości mleka, które ukazują się od końca lat 90. XX w. Rozprawę doktorską poświęciłam badaniu polimorfizmu genu beta-kazeiny i jego związku z zawartością beta-kazomorfiny-7 w mleku krów rasy czarno-białej (polskiej holsztyńsko-fryzyjskiej), które stanowią około 95% populacji wszystkich krów hodowanych w Polsce – mówi dr Anna Cieślińska.

Mleko krowie bogate jest w białka, wśród których najliczniejszą grupę stanowią kazeiny. Przedmiotem badań dr Cieślińskiej była należąca do białek kazeinowych beta-kazeina, która może występować w formie różnych odmian genetycznych (wariantów) uwarunkowanych występowaniem polimorfizmu genetycznego. Polimorfizm to zjawisko występowania w obrębie jednego gatunku osobników zróżnicowanych genetycznie. Najpowszechniejsze warianty beta-kazeiny u bydła mlecznego to A1 i A2.

W wyniku trawienia w przewodzie pokarmowym mleka z wariantem A1 beta-kazeiny uwalniana jest beta-kazomorfin-7.

– Moje badania wykazały, że w organizmie człowieka podczas enzymatycznego trawienia, z mleka o wariacie A1 beta-kazeiny uwalnia się ponad stokrotnie więcej beta-kazomorfiny-7 niż z mleka z wariantem A2 – mówi dr Cieślińska.

Prace licznych autorów wskazują, że beta-kazomorfin-7 może mieć konsekwencje zdrowotne dla organizmu człowieka i uczestniczyć w etiologii choroby wieńcowej serca, cukrzycy insulino-zależnej występującej u dzieci do 14 roku życia, syndromu nagłej śmierci niemowląt oraz schorzeń neurologicznych takich jak: autyzm, schizofrenia czy depresja poporodowa kobiet.

Badania wpływu wariantu A1 beta-kazeiny na zdrowie ludzi wzbudziły żywą dyskusję oraz zainteresowanie urzędów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności, w tym Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA). Autorzy opracowanego raportu stwierdzają, że w chwili obecnej nie ma konieczności kontrolnego pomiaru beta-kazomorfiny-7 w żywności, nie rozstrzygają jednak ostatecznie wiarygodności hipotezy o negatywnym wpływie wariantu A1 beta-kazeiny, argumentując to zbyt małą ilością dowodów. Dlatego w dalszym ciągu trwają badania – opowiada dr Cieślińska.

W przypadku potwierdzenia hipotezy o zagrożeniu związanym ze spożywaniem wariantu A1 beta-kazeiny, należałoby ograniczyć liczbę krów i buhajów z tym wariantem, a co za tym idzie zmniejszyć rozprzestrzenienie się tego wariantu w populacji bydła mlecznego. Jest też inne rozwiązanie – nowozelandzkie.

– Od 2000 roku w Nowej Zelandii funkcjonuje firma A2 Corporation, która testuje krowy na obecność wariantu beta-kazeiny i sprzedaje mleko pochodzące wyłącznie od stad, w których występuje wariant A2 beta-kazeiny – dodaje dr Cieślińska.

Firma ta rozszerzyła już swoją działalność na kraje azjatyckie oraz Stany Zjednoczone. Produkt nosi nazwę „A2 Milk”, a jego znak towarowy został zastrzeżony. Mleko to jest sprzedawane po wyższej cenie niż mleko standardowe. Nowa Zelandia jest liderem w promowaniu mleka z wariantem A2 beta-kazeiny na rynku spożywczym.

Liczne prace i raporty, które ukazały się na ten temat w ciągu ostatnich lat nie dają



Rozprawa doktorska dr Anny Cieślińskiej została wykonana w Katedrze Genetyki Zwierząt Wydziału Bioinżynierii Zwierząt pod kierunkiem prof. Stanisława Kamińskiego, we współpracy z zespołem prof. Elżbiety Kostyry z Katedry Biochemii Wydziału Biologii.

ostatecznej odpowiedzi czy mleko z wariantem A1 wpływa negatywnie na organizm człowieka, a A2 korzystnie. Jedno jest pewne. Karmienie piersią jest najlepszym sposobem żywienia niemowlęcia, ponieważ mleko kobiece zaspokaja w pełni potrzeby żywieniowe dziecka. A jeśli chodzi o dorosłych?

– Nie ma powodów, żeby rezygnować z mleka. Powinniśmy jednak spożywać je z umiarem, a nie traktować jako podstawę żywienia. Zastanawiające jest to, że człowiek, jako jedyny z dorosłych ssaków spożywa mleko. I to, co jest pocieszające: krów z wariantem A2 beta-kazeiny jest zdecydowanie więcej – mówi dr Cieślińska.

Sylwia Zadworna
Fot. Janusz Pająk

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło konkurs dla doświadczonych naukowców. Konkurs dotyczy finansowania projektów badawczych z zakresu badań podstawowych, mających na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy, i których efektem mogą być odkrycia naukowe.

Wniosek o finansowanie jest dostępny w systemie OSF od 1 lipca. Wersję papierową należy dostarczyć do Biura Nauki i Współpracy z Gospodarką do 31 sierpnia. Szczegółowych informacji na temat konkursów udzielają pracownicy Biura Nauki i Współpracy z Gospodarką.

JAK KOZA DO ...TALERZA

Ich mięso jest zdrowsze od mięsa wieprzowego, a nawet ryb. Mleko bardziej wartościowe od krowiego. A jednak w naszym kraju te zwierzęta są niedoceniane. O kim mowa? O owcach i kozach.

W październiku nastąpi jego otwarcie uroczyste, ale nowoczesne laboratorium w Katedrze Hodowli Kóz i Owiec Wydziału Bioinżynierii Zwierząt już rozpoczęło działalność. Umożliwiła ocenę użyteczności mięsnej kóz i owiec. Jego rozbudowa i modernizacja trwała 3 lata.

– Nasze laboratorium wpisuje się doskonale w ogólnosiwiatowy trend produkcji żywności o wysokiej wartości zdrowotnej. Takimi bowiem właściwościami charakteryzuje się mięso oraz mleko owiec i kóz – wyjaśnia prof. Stanisław Milewski, kierujący katedrą. Pracownicy naukowcy katedry od kilku lat badają możliwości kształtowania jakości koziego i owczego mięsa, mleka oraz przetworów mlecznych. Współpracują z właścicielami stada kóz alpejskich w Kierzlinach oraz gospodarstwa w Warpunach, w którym hoduje się owce. Ich właściciele sami robią sery, a nasi naukowcy analizują jakość tych produktów.

Dlaczego mięso raz przetwory mleczne z mleka koziego i owczego tak interesują naukowców?

– Mleko kozie i owcze wyróżnia się zawartością składników funkcjonalnych. Mówiąc najprościej – ma dużą wartość prozdrowotną w porównaniu chociażby z mlekiem krowim. Ma korzystny profil kwasów tłuszczowych, czyli dobre proporcje pomiędzy kwasami nasyconymi a nienasyconymi. Kwasy wielonienasycone to prekursorzy hormonów tkankowych, a te z kolei regulują układ krążenia, mają działanie antymiażdżycowe i antynowotworowe – tłumaczy prof. Milewski.

Kozy i owce żywią się przede wszystkim paszami zielonymi. Badania dowiodły, że im więcej w diecie zwierząt naturalnych pasz zielonych, tym większa wartość prozdrowotna produktów pozyskanych z mięsa i ich mleka. Dlatego produkty z mięsa i mleka kóz i owiec są bardziej wartościowe od pochodzących od świń czy nawet ryb.

Drugim ważnym kierunkiem badań katedry jest określanie wpływu naturalnych stymulatorów na produktywność zwierząt. Naukowcy stosują preparaty drożdżowe, pozyskane metodą suszenia z drożdży piwarskich.

– To nowatorska metoda. W formie suszonej preparaty drożdżowe są testowane na zwierzętach w niewielu ośrodkach naukowych na świecie – mówi prof. Milewski.

Preparaty drożdżowe w diecie zwierząt aktywizują ich układ immunologiczny, co wpływa na odporność zwierząt. Większa odporność to większa produktywność. Badania wykazały, że preparaty drożdżowe zwiększyły np. mleczność owiec o ok. 15%, podniosły tempo wzrostu jagniąt oraz ich wartość rzeźną. Dodatkową zaletą preparatów drożdżowych jest ich niska cena.

Prof. Milewski dowodzi, że owczarstwo i hodowla kóz mogą być szansą dla naszego regionu.

– Warunki naturalne oraz brak dużych ośrodków przemysłowych na naszych terenach, a co za tym idzie czyste środowisko zachęcają do hodowli tych zwierząt. Mankamentem jest niestety problem ze skupem mleka koziego i owczego, ponieważ mleczarnie nie są nim zainteresowane.

Szczytowy rozwój owczarstwa to lata 80. ubiegłego wieku. Wtedy pogłowie owiec w Polsce wynosiło ok. 5 mln sztuk. Teraz zaledwie 213 tys. Produktem strategicznym była wełna. Jagnięta szły na eksport, a w Polsce ubijano tylko stare sztuki i takie szły na nasze stoły. Stąd być może bierze się niechęć Polaków do spożywania baraniny. O mleku i serach nikt wtedy nie myślał. Obecnie hodowcy przy pomocy naukowców przekształcają hodowlę owiec wełnistych w hodowlę ras mięsnych i mlecznych. Zaczął się też boom na mięso kozie i przetwory z koziego mleka. Niestety, nie nadąża za tym drobny przemysł przetwórczy. Na Warmii jest tylko jeden zakład przetwarzający kozie mleko. Przetwory trafiają do sieci hotelowych restauracji.

Aby Polacy zagustowali w przetworach z mleka i mięsa koziego oraz owczego potrzebna jest edukacja.

– Wprowadziłem do wykładów tematykę wartości prozdrowotnych produktów owczych i kozich. Nasza katedra współpracuje z Regionalnym Związkiem Hodow-



Hala w nowym laboratorium



Zwierzęca kolekcja

ców Owiec i Kóz oraz ze Stacją Dydaktyczno-Badawczą w Baldach. W nowym laboratorium mamy dobry sprzęt do badań ultrasonograficznych mięsa i tłuszczu. Naszym nadrzędnym celem jest dydaktyka – podkreśla prof. Milewski.

Katedra oprócz nowoczesnego laboratorium może pochwalić się stadkiem zwierząt. Studenci mogą się tu zapoznać z przedstawicielami niemal wszystkich gatunków kóz i owiec. Jest nawet owca św. Jakuba z charakterystycznymi poczwórnymi rogami, jest alpaka (protoplasta lamy) oraz muflon.

– To unikatowa kolekcja w skali kraju – śmieje się prof. Milewski – studenci bardzo lubią zajęcia ze zwierzętami.

Małgorzata Hołubowska

Fot. Jerzy Karbownik

Czerwona apaszka

Cur vaco huic?

Maria Fafińska

Nie ma nic w tym zdaniu zdrożnego, a raczej jest to zapowiedź wielkiej batalii. O co? O łacinę oczywiście!

Przyznaję, że w czasach szkolnych i studenckich łacińskie zdania były przedmiotem wielu żartów, nieporozumień, ale i zmieszania. Do niepisanej tradycji należy proszenie delikwenta, a raczej delikwentki o odmianę łacińskich zaimków wskazujących ten, ta, to... Czy właśnie ta odmiana przyczyniła się – zażartuję – do pomysłu przedstawicieli Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, którzy podali do powszechnej wiadomości, że zaproponują Ministerstwu Edukacji Narodowej wycofanie łaciny z matury? Naukowcy z UMK w Toruniu niemal natychmiast zareagowali i organizują ogólnopolską akcję pod nazwą „Polska w Europie, łacina w szkołach”, której celem jest walka o stosowne miejsce łaciny w procesie edukacji.

Co przemawia za tym, aby łacina została wyrugowana? Otóż: łacinę, jako przedmiot dodatkowy na maturze wybiera mniej niż promil maturzystów, czyli ok. 200 osób rocznie. To za mało, aby przedmiot utrzymać na egzaminie [MEN] (za Polskie Radio.pl). Od 2015 r. zatem łaciny na maturze ma nie być. Można więc zadać pytanie: po co nam łacina?

Z łaciny wywodzą się współczesne języki romańskie, m.in. francuski, hiszpański, kataloński, portugalski, rumuński, włoski. Bez łaciny nie zrozumiemy wielkiej literatury, trudniej nam uczyć się języków, ale też i innych przedmiotów – np. matematyki.

Wmawia się nam, że na świecie ludzie odchodzą od łaciny. A to nieprawda! W Niemczech i w Austrii łaciny uczą się gimnazjaliści i licealiści, w Anglii również nie odcięto się od łaciny, bo w szkołach prywatnych aż 70% dzieci uczy się tego języka (GW, wersja mobilna). W Polsce działają „koła żywej łaciny”: w Łodzi, Poznaniu, Toruniu i Krakowie. Istnieje także Wikipedia w języku łacińskim pod adresem <http://la.wikipedia.org/>.

W 2009 r. na łamach „Rzeczpospolitej” pojawił się niemal entuzjastyczny artykuł informujący opinię publiczną, że w liceach pojawi się nowy przedmiot – łacina i kultura antyczna. I tu zacytuję za gazetą wypowiedź wiceministra edukacji prof. Zbigniewa Marciniaka: „Planujemy wprowadzenie łaciny i kultury antycznej w takim wymiarze, bo jej znajomość to fundament studiów humanistycznych. Przyda się też tym, którzy wybierają się na medycynę”. Minęły zaledwie dwa lata i znów trzeba iść na barykady. My ciągle coś zmieniamy, „niby” ulepszamy, ciągle coś kwestionujemy, a wystarczyłoby – w oparciu o zdania ludzi kompetentnych – przyjąć jeden plan i się go... trzymać. Raz a dobrze! Myśleć o człowieku przez duże „C”.

I na koniec anegdota (prawdziwa) niezwiązana pozornie z przedstawionym problemem. Starsza pani regularnie bywa u lekarza, bo choruje przewlekle. Otrzymała leki, które niewiele jej pomogły, więc podczas kolejnej wizyty pyta, co robić, a może inne leki, może dodatkowe badania... Lekarz nie odpowiedział, ale w końcu napisał coś na kartce. Kiedy starsza pani skupiła wzrok na tym, co to było, zdumiała się ogromnie. Lekarz powiedział na koniec wizyty: tam ma pani odpowiedź na wszystkie dolegliwości. Na kartce wypisana była data jej urodzin...

Hm, faktycznie łacina jest stara, nie da się ukryć. A wszystko, co stare z reguły wyrzuca się do kosza, choć Quidquid latine dictum sit, altum videtur (cokolwiek powiesz po łacinie, brzmi mądrze).



Z życia wzięte

HOMO LOQUENS ATAKUJE

Józef Dębowski

Często, i jakby coraz częściej zdarza się tak, że jeśli ktoś mówi, zwłaszcza długo i namiętnie, to z tego niezawodnie wynika tylko jedno: że mówi! Niestety, w naszych wypowiedziach coraz mniej liczy się treść, zawartość informacyjna i przedmiotowe odniesienie (referencjalność). Przystaje mieć znaczenia także konsekwencja wyводу, jego poprawność i jego elegancja. Nie jest ważne nawet fabularyzowanie. Chodzi już tylko o jedno. Aby mówić! Mówić cokolwiek, na dowolny temat, do dowolnego gremium i w dowolnych okolicznościach.

Można zapytać: w jakim celu to robimy? Po co komu te potoki słów? Potoki słów pozbawionych znaczeń lub o znaczeniach tak rozchwianych, że bez szkody dla kogokolwiek można z nich zrezygnować. Czy chodzi może o to, aby siebie wyrazić? Czy dzisiaj cenimy sobie w języku jedynie jego funkcję ekspresyjną? Jeśli tak, to wystarczą nam po temu same tylko prozodia. Po cóż jeszcze słowa (wyrażenia znaczące) albo reguły ich łączenia?! Wszak gdy unieważniamy funkcję poznawczą i komunikacyjną języka, słowa stają się zbędne.

Otóż, nie do końca... Słowa są nam potrzebne, aby z ich pomocą i za ich pośrednictwem móc realnie oddziaływać na ich użytkowników: wywoływać jedne zachowania, wyzwalać pewne reakcje, a inne zachowania hamować, wyciszać czy tłumić.

Na tym właśnie polega ewokacyjna funkcja języka, w tym jego funkcja sugestywna i perswazyjna. Poza tym, jak to zwykli podkreślać filozofowie analityczni (np. J. L. Austin), za pomocą słów możemy również ustanawiać pewne fakty społeczne, kreować fakty prawno-polityczne i tworzyć fakty kulturowe. Jak wiadomo, poprzez wygłoszenie określonej formuły słownej (i/lub złożenie podpisu) możemy np. zawrzeć związek małżeński, nadać komuś imię, przyznać jakąś godność, stwierdzić winę lub uniewinnić, wydać wyrok sądowy etc. Dlatego właśnie tę funkcję języka — funkcję performatywną (dokonawczą) — czasami zwykło się uważać za pierwotną i podstawową.

Jednakowoż obie wskazane wyżej funkcje języka — ewokacyjna i performatywna — wskazują na wyraźny prymat pragmatyki nad semantyką (aby o syntaktyce w ogóle już nie wspominać). To zaś sprawia, że to, co tradycyjnie uchodziło za cnotę — np. językowa precyzja, gramatyczna poprawność, zawartość informacyjna, prostota logiczna, stylistyczna przejrzystość itp. — dzisiaj wyraźnie traci na znaczeniu i przestaje być cenione. Następuje gwałtowna inflacja słowa — i mówionego, i pisanego. Coraz mniej wysiłku musimy wkładać w generowanie słów, coraz mniej nas to kosztuje, a wobec tego możemy je bez umiaru i potrzeby.

Wszelako ta niczym nieskrępowana wolność słowa — także słowa niechlujnego, chamskiego, gorszącego, nieodpowiedzialnego — sprawia, że homo sapiens znalazł się w wyraźnej defensywie. Na scenie życia króluje za to homo loquens. Na moje oko, niestety, sytuacji tej prędko i w łatwy sposób odwrócić się nie da. Ale próbować warto. Warto też nieprzerwanie przypominać Kanta, dla którego pełnokrwistym podmiotem życia, w szczególności życia moralnego, był człowiek pojęty jako istota wolna i zarazem rozumna. Z silnym akcentem na „zarazem”.



Europa w blasku i cieniu

JAKA PREZYDENCJA?

Benon Gaziński

Słowa „prezydencja” nie używano dotąd zbyt często. Brzmiało obco – upewnia w tym odczuciu „Słownik wyrazów obcych” (PWN, 1991, s. 694): „prezydencja {n. -lac. praesidentia} przestarz. przewodniczenie zebraniu, obradom itp”. Nową treść temu pojęciu nadała integracja europejska.

Okresowe przewodnictwo w Unii Europejskiej sięga czasów Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Przyjęto wtedy, że państwa członkowskie przewodniczą kolejno Radzie (wg porządku alfabetycznego) przez trzy miesiące. W Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej i Europejskiej Wspólnocie Energii Jądrowej (powołane przez Traktaty Rzymskie z 1957 r.) było analogicznie, z tym, że okres przewodnictwa wynosił pół roku. I taki właśnie czas, mocą traktatu o połączeniu instytucji, rozciągnięto w połowie lat 60. na wszystkie trzy wspólnoty i obowiązuje – choć w formie zmodyfikowanej – po dzień dzisiejszy.

Obecny porządek przewodnictwa państw członkowskich w Unii Europejskiej określony został w Decyzji Rady z 1 stycznia 2007 r. i ustalony aż po rok 2020. Przypadło ono Polsce w drugiej połowie 2011 roku. Rolę tę kraj nasz pełni jako czwarty z „nowych” członków po: Słowenii (I – VI 2008), Czechach (I – VI 2009) i Węgrach (I – VI 2011 roku).

Istotne zmiany co do prezydencji wprowadził Traktat z Lizbony. Jedną z nich jest połączenie trzech kolejnych państw w trio, obejmujące 18 miesięcy. Pozwala to na podejmowanie priorytetów o dłuższym horyzoncie czasowym niż półroczna perspektywa pojedynczego państwa.

Przy grupowaniu państw usiłowano przestrzegać kilku zasad: każda trójka obejmuje – zazwyczaj przemiennie – tak stare, jak i nowe państwa członkowskie; winny one znajdować się w różnych częściach Europy; każde kolejne trio rozpoczynać winno państwo duże a gdy jego brakuje (państw takich jest tylko sześć a okresów trio – dziewięć) jest to wtedy państwo starej Unii.

Warto zauważyć, że w grupie nowych jedynie Polska to państwo duże i nam właśnie przypada rozpoczęcie drugiego trio od wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Oznacza to koordynację zamierzeń i współpracę z kolejnymi państwami, Danią i Cyprzem (zauważmy również, że jest to zarazem pierwsze trio z dwoma nowymi państwami członkowskimi).

Nie dziwi, że naszej prezydencji towarzyszą spore nadzieje i oczekiwania. Następną prezydencją Polski (o ile zasady się nie zmienią) przypadnie dopiero za ok. 15 lat (a Unia rozszerzy się o Chorwację i zapewne o inne państwa), stąd też jest ona okazją do unijnej edukacji społeczeństwa oraz promocji kraju poza granicami. Z tym chyba nie jest, jak na razie, najlepiej: priorytetów tyle aż je trudno spamiętać, działania informacyjne w okresie poprzedzającym prezydencję rachityczne (ilu z nas słyszało wcześniej o trio?), w rządowym Programie Przewodnictwa daremnie szukać odniesienia do trwającego właśnie Europejskiego Roku Wolontariatu... Węgrzy przy sposobności prezydencji promowali własne wina, znakomite i mało znane w „starej” Europie. Tymczasem – jako mieszkaniec Olsztyna – nic nie wiem o promocji mojego regionu. Czy w tej sprawie zrobili cokolwiek lokalne władze? Skoro, jako Polska, winami szczycić się nie możemy, to dlaczego nie promujemy hasła „Mazury cud natury” jako znaku firmowego towarzyszącego prezydencji?



Z Kłobukowej dziupli

Europo, moja ojczyzno...

Stanisław Czachorowski

Ze szkolnej edukacji przypomina się mickiewiczowskie „Litwo, ojczyzno moja”. Część mojej rodziny właśnie ze stron naszego narodowego wieszczka, pochodzi. Z zakamarków duszy wyrwać może się myśl, aby z szabelką na koń i odzyskiwać ojczyznę utraconą, powołując się na pamięć „wypędzonych” – siłą przesiedlonych. Myśli takie w wielu zakątkach Europy są mniej lub bardziej wyraźnie artykułowane w odniesieniu do różnych ojczyzn utraconych. Nie byłyby to więc ani odosobniona ani oryginalna myśl.

Pięciolecie integracji Polski z Unią Europejską podsuwa jednak zupełnie inną możliwość „przesuwania granic” i odzyskiwania ojczyzn utraconych. W integrującej się, wielokulturowej Europie wystarczy „wsiąść do pociągu byle jakiego” i pojechać do „swojego” Wilna... Olsztyna, Gdańska. Nie trzeba nikogo wypędzać, przesiedlać, germanizować, polonizować, rusyfikować, aby cieszyć się historią przodków i miejscami kulturowo w duszy zakorzenionymi. Pojechać nie tylko na wycieczkę ale i do pracy czy na stałe. Można także poszukać dla siebie zupełnie nowego, swojego miejsca na Ziemi. Bez podbojów i zbrojnego „wydzierania dla siebie” przestrzeni życiowej.

Kiedy wiele lat temu po raz pierwszy wyjechałem na wyprawę przyrodniczą w poszukiwaniu owadów wodnych w dolinie Niemna, z ust Białorusinów usłyszałem, że Adam Mickiewicz jest „ich”, że był Białorusinem. O wieszczka upominają się i Litwini. Jakże to tak, przecie on „nasz”, po polsku pisał! Jeśli się jednak mocniej zagłębić w historię dowolnego regionu bez trudu zauważymy, że nasi bohaterowie, poeci, wieszczowie dla wielu są identyfikacyjnym fundamentem. I wcale nas to nie zubaża! Irlandczycy mówiący tylko po angielsku, nie przestali czuć swojej odrębności i tożsamości kulturowej. Na dodatek dowolny skrawek ziemi zamieszkiwany był przez różne narody, różne kultury.

Wielokulturowa Europa bez granic jest znakomitą pomysłową współistnienie bez wojen, wysiedleń, burzenia domów, pomników i zmieniania nazw. Jednocześnie jednak procesowi globalnej i wielowymiarowej integracji społeczeństw (nie tylko europejskich) towarzyszy coraz silniejsze zaznaczanie indywidualizmu regionalnego. Z pozoru mogłoby się wydawać że „polskość” zagrażać może nie tylko „utrata suwerenności” w Unii Europejskiej ale i „secesja” Śląska, Kaszub, Warmii. Myślę jednak, że zarówno europejska identyfikacja w oparciu o wspólne wartości duchowe jak i lokalna, np. warmińska identyfikacja z wielowiekową i wielokulturową lokalną ojczyzną, nie tylko polskość nie zagraża, ale ją wzbogaca. Tak jak w ekosystemie różnorodność gatunkowa świadczy o dobrej kondycji i zapewnia lepsze funkcjonowanie żyjącym w nim istot żywych. Tak, jestem Europejczykiem i jestem Warmiakiem, co wcale nie przeszkadza mi być Polakiem.

Być może w miarę czasu do świąt w biało-czerwonych barwach dołączać będziemy i kolory niebieskie ze złotymi gwiazdami. Upamiętniając nie tylko konstytucję Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale i Rzeczypospolitą Wielu Narodów. Świąta jeszcze i z innego powodu mogą być radosne, pośród warmińskich kapliczek i mazurskich przydrożnych krzyży.



TWARZĄ W TWARZ Z KOLOREM

Marta Bulik to tegoroczna absolwentka architektury krajobrazu. Interesuje się sztuką ogrodową i przestrzenną, dekoratorstwem, a także rzeźbą, rysunkiem i malarstwem. Swoich sił próbuje także w poezji.

Wystawa *Twarzą w twarz z kolorem* prezentuje rysunki oraz próbki tekstów wierszowanych. Tematem wiodącym jest przedstawienie różnych spojrzeń na kontrowersyjne dla nas, jako przedstawicieli kultury zachodniej, obyczaje religijne i społeczne związane z obcymi kulturami, a szczególnie z terenów Bliskiego Wschodu. Prezentowane prace zawierają ładunek emocjonalny w postaci ekspresyjnych, jaskrawych, wyrazistych kolorów, a twarze powstały za inspiracji „człowiekiem z daleka” i opowiadają losy ludzi, którzy z powodu kontekstu historyczno-społecznego, kierują się innymi niż nasze, wartościami i priorytetami. Jednak „inne”, znaczy tyle, co odmienne, a na pewno nie „gorsze”.

Pragnieniem autorki jest chęć sprowokowania oglądającego do odpowiedzi na pytanie, dlaczego innej grupie społecznej odpowiada coś, co my



definitywnie odrzuciliśmy, jakie względy kierują taką społecznością i czy jest to nasza ignorancja, czy ich dalekowzroczność, a może ich bezsilność, a nasza buta? Odpowiedzi jest wiele i należy ich szukać. To są właśnie cele, do których należy dążyć, aby zachować niezbędną do życia równowagę i obiektywizm. Nie chodzi o to, żeby oceniać kto ma rację, ale o to, aby odnaleźć rację po obu stronach.

Przedstawione wiersze odnoszą się do sfery wewnętrznej i nienazwanej, nie wynikają z narzuconej obyczajowości. Dotyczą tkwiącego w każdym człowieku egzystencjalizmu. Jest to więc element łączący wszystkich ludzi, nie podlegający obostrzeniom, bo tak wewnętrzny, że niewypowiedziany, nie trzeba go nazywać, aby o nim myśleć.

Temat wystawy zrodził się z fascynacji kulturoznawstwem i psychologią. Te dziedziny z jednej strony determinują, a z drugiej stymulują ludzkie zachowania. Zbyt agresywna rywalizacja pozbawia możliwości wymiany doświadczeń i poglądów, bo buduje bariery, których nie chce przekroczyć żadna ze stron barykady, tym samym działając na własną niekorzyść.

Kolejnym problem jest powierzchowne poznanie innych kultur, które sprowadza się do stwierdzenia „wiem, ale nie rozumiem”. Poznanie to powinno być na tyle głębokie, aby móc stwierdzić „wiem, bo zrozumiałem”. Dopiero kolejnym etapem, po wzajemnym zrozumieniu, może być dyskusja na temat akceptacji odmiennych poglądów.

mb
Fot. archiwum

OLSZTYN JEST... (Z) BABAŃ?!

Symbol wymarłych już Prusów, baba pruska stał się w tym roku nowatorską formą promocji Olsztyna jako miasta sztuki.

Na ulicach starego miasta 18 czerwca stanęło ok. 60 bab wykonanych ze specjalnej masy, odwzorowanych na znajdujących się na dziedzińcu olsztyńskiego zamku kamiennych posągach. Baby pomalowane zostały przez studentów i profesorów Wydziału Sztuki oraz uczniów i nauczycieli liceum plastycznego. Śmiało można stwierdzić, że jest to najbardziej spektakularne przedsięwzięcie Wydziału Sztuki. Ekspozycja kolorowych bab w miejscach licznie uczęszczanych przez olsztyniaków oraz turystów zapewniła sukces. Niestety, doszło już do aktów wandalizmu na babach, zostały obite, a kilka sztuk skradziono (szczyt zachłanności, gdyż baby mierzą aż 180 cm i nie należą do lekkich).

Akcja malowania i ustawiania bab połączyła regionalizm i awangardę - pruski pomnik pośmiertny wojownika stał się bazą do malarskiej kreacji artystów Olsztyna. Zachwycająca jest paleta barw użyta do ich tworzenia- wyraziste, mocno kontrastowe, od soczystej żółci, przez złoto, po głębokie czernie. Godna podziwu jest mnogość pomysłów na wizerunek baby z Olsztyna - od klasycznie rozumianej, miłej babci z kwiecistą chustką na głowie, przez drapieżne uosobienie baby sukcesu z czerwonymi paznokciami i złotym rogiem obfitości w rękę, aż po babę robotę czy babę kosmitę. Odkrywanie ich stanowi urozmaicenie spaceru po Starówce. Baby rozstawione są na trasie Wysoka Brama - Most Jana, oraz na Targu Rybnym.

Pomysłodawcą projektu „Baba z Olsztyna” oraz jego mecenasem jest architekt Tomasz Lella. Do współpracy nad projektem włączyli się prof. Piotr Obarek, dziekan WS oraz Aleksander Kuberski, dyrektor liceum plastycznego. Dzięki nim studenci, uczniowie oraz pracownicy naukowcy Wydziału Sztuki mogli swobodnie



Baba łączy regionalizm i awangardę

uczestniczyć w wielkiej akcji malowania bab. Trudno policzyć uczestników akcji, gdyż nad niektórymi babami pracowały aż cztery osoby!

Korzystny był termin wystawiania bab. W związku ze Spotkaniami „Śpiewajmy poezję” do Olsztyna zjechali się turyści, artyści muzycy i dziennikarze z całej Polski. Sukces gwarantowany.

**Tekst i fot. Krystyna Janusz
studentka WS**

PIOTR ZAŚPIEWAŁ POEZJĘ NAJLEPIEJ

Piotr Szauer, olsztyński pieśniarz, dziennikarz Radia UWM FM zwyciężył w tegorocznym konkursie Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy Poezję”.

Wykonał autorską piosenkę *To tylko sen*, zdobywając I miejsce i nagrodę 6 tys. zł. Na scenie Spotkań debiutował już jako kilkunastoletni chłopiec w roku 2003 razem z zespołem *Sfera Szeptów*. Rok później zespół również znalazł się w części konkursowej. Jako indywidualny artysta występował w latach 2007, 2009 i 2011 z całkowicie własnymi, autorskimi utworami. Jako dziennikarz Radia UWM FM od listopada 2008 roku nieprzerwanie prowadzi audycję *Strefa Niepotrzebnych Słów i Dźwięków*, poświęconą piosenkom literackiej, często pomijanej przez media. Jego literacko- muzyczna pasja zaowocowała powstaniem w 2008 roku Festiwalu Piosenki Innej w Lubawie, którego jest pomysłodawcą oraz dyrektorem artystycznym. Dodatkowo w Olsztynie organizował cykliczne Studenckie Wieczory Piosenki, rozpowszechniające ten nurt niegdyś tak popularnej muzyki w środowisku akademickim. Wygrana w spotkaniach zamkowych jest więc przysłowiową „kropką nad i” w sporym już dorobku młodego artysty.

– Jak się czujesz jako zdobywca I nagrody? Czy trudno było zająć pierwsze miejsce?

– Werdykty trudno komentować... Są sumą subiektywnych opinii jurorów, którzy w przypadku konkursów poezji śpiewanej są wyjątkowo surowi i wymagający. Szczególnie, gdy - tak jak w moim przypadku - samemu komponuje się muzykę i pisze teksty... Dla mnie nagroda otrzymana od postaci takich jak Elżbieta Adamiak, Piotr Bukartyk czy Jan Wolek jest ogromnym wyróżnieniem. Cieszy mnie przede wszystkim, że doceniono osoby, które same tworzą utwory. To budujące i zachęcające do pracy nad piosenkami.

– Co zamierzasz robić w przyszłości? Skupić się na karierze dziennikarskiej w radiu? Czy na poezji śpiewanej?

– Nie skupiam się na żadnej „karierze”. Po prostu od kilku lat ciągle staram się robić swoje. Łączę drogę dziennikarską ze sceniczną. One się przecież uzupełniają. Mówię o muzyce i poezji w radiu, czasem zaś sam ze sceny staram się przekazywać swoje słowa i dźwięki, tym, którzy mają ochotę ich słuchać.



Fot. Krystyna Janusz

Piotr Szauer wyśpiewał I miejsce utworem *To tylko sen*

– Skąd zamiłowanie do śpiewania? Czy gdzieś się muzycznie szkoliliście?

– Poezją śpiewaną zainteresowali mnie już dziesięć lat temu animatorzy kultury w mojej rodzinnej miejscowości - Lubawie (Artur Szymczyk i Tomek Gul). A zakochałem się w niej zupełnie, gdy pierwszy raz w 2003 roku wziąłem udział w konkursie Spotkań Zamkowych. Zaczarował mnie ten dziedziniec, artyści i publiczność do końca zadurzona w muzyce i poezji... ta magia działa za każdym razem, gdy tam się znajduję... Na pytanie o wzorce, pozwól, że nie odpowiem... Czytam i słucham tych, których głos jest nie do podrobienia... I taki też staram się być.

Wygrana w Spotkaniach nie jest jedynym tegorocznym sukcesem Piotra. W maju podczas XV Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Słowa w Elblągu. *Czy to jest kochanie?* zajął ex aequo II miejsce wykonując autorską kompozycję *Piosenka niespełniona* oraz utwór *Jeszcze Kocham* z repertuaru Andrzeja Zielińskiego.

Krystyna Janusz, studentka WS syla

SAŁ NA TOPIE I SAŁ TRENDY!

Enej dwukrotnie wystąpił podczas festiwalu Sopot TOPtrendy. 5 czerwca muzycy odebrali nagrodę za zwycięstwo programu *Must Be The Music*. Tego samego dnia na scenie festiwalowej zaprezentował się drugi olsztyński zespół – *The Lollipops*.

Sopot TOPtrendy odbył się w dniach od 3 do 5 czerwca 2011 roku w Ergo Arena w Sopocie. Pierwszego dnia muzycy z *Eneja* wystąpili w koncercie Top na specjalne zaproszenie legendy rocka, a jednocześnie jurorki *Must Be The Music* – Kory. Dwa dni później wystąpili na koncercie Trendy odbierając nagrodę za zwycięstwo w programie *Must Be The Music - Tylko Muzyka*.

Enej to olsztyński zespół muzyczny grający głównie rock alternatywny. Został założony w 2002 roku w Olsztynie. Zespół ze względu na korzenie części składu zespołu czerpie inspirację z kultury ukraińskiej. Oprócz rocka i folku muzyka zespołu

zawiera elementy ska, reggae, a nawet jazzu. Oprócz *Eneja* w niedzielnym koncercie Trendy na scenie wystąpili *The Lollipops*. Muzycy zostali wybrani przez profesjonalne jury spośród 420 nadesłanych na konkurs zgłoszeń.

– To było coś innego, nowe doświadczenie. Wszystko zorganizowane bardzo profesjonalnie, od makijaży po techników. Wykonaliśmy utwór *Hello, farewell*. Stałam z przodu, a chłopaki z instrumentami z tyłu, nie razem, tak jak podczas innych koncertów – mówi Kasia Staszko, wokalistka *The Lollipops* i prezenterka Radia UWMFM.

The Lollipops powstał w 2008 roku w Olsztynie. Na swoim koncercie muzycy mają 2 dema wydane własnym sumptem, a 21 marca ukazała się ich debiutancka płyta *Hold!*. Album ten to kilkanaście energicznych kompozycji mocno zakorzenionych w rocku lat 60. i 70. Grupa ma na swoim koncercie występy w klubach w całym kraju, a także na festiwalu HEINEKEN Open'er 2010 w Gdyni.

syla

Sopot TOPtrendy Festiwal zrodził się w 2003 roku. Był pierwszym konkurencyjnym festiwalem w stosunku do festiwalu telewizji publicznej. W błyskawicznym tempie zyskał sympatię widzów. Ze względu na trwający remont sopockiej Opery Leśnej w tym roku Sopot TOPtrendy Festiwal został przeniesiony do sopockiej hali ERGO Arena.

ZŁOTO DLA MA NON TROPPO

Studencki chór kameralny *Ma Non Troppo* Instytutu Muzyki UWM pod dyrygenturą prof. Marcina Wawruka otrzymał Złoty Dyplom X Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Chóralnej im. Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie. Chór powstał z inicjatywy samych studentów, którzy chcieli być kształceni przez dyrygenta *Pro Formy* prof. M. Wawruka. Złoty dyplom otrzymali wspólnie z Chórem Kameralnym *Akolada* Bydgoskiej Szkoły Wyższej oraz Chórem Kameralnym Politechniki Wrocławskiej *Axion*.



Ma non troppo: energia do dalszej pracy jest!

– Konkurowaliście z wieloma starszymi chórmi, z renomą, przeszłością i doświadczeniem. Co według was jest przyczyną waszego sukcesu? Dyrygent z charyzmą, a może zapal studentów?

– **Anna Śniegoń:** Myślę, że przyczyną naszego zwycięstwa na pewno jest sama osoba dyrygenta. Jego praca z nami, zaangażowanie i charyzma bardzo szybko wprowadzają nas na wyższy poziom, to on ma wiarę w nas i myślę, że wiele od niego zależy. Z drugiej strony do powstania naszego małego zespołu przyczynił się nasz zapal, i im bliżej konkursu ten zapal się powiększał.

– Katarzyna Gawel: Na pewno dyrygent, który ma ogromne doświadczenie w pracy z zespołami wokalnymi. Niezaprzeczalnie jest profesjonalistą. Ponadto zapal zespołu – w ostatnich tygodniach przed festiwalem spotykaliśmy się na próbach naprawdę często. Nie tak jak było w planie, czyli raz w tygodniu po półtorej godziny ale trzy razy po dwie godziny, do tego doszła praca własna chórzystów.

– Jak czujecie się po wygranej? Macie więcej energii do dalszej pracy?

– **A.Ś.** Oczywiście czujemy wielkie zaskoczenie, nie wiem czy nastawialiśmy się

na jakiegokolwiek nagrody, chcieliśmy po prostu spróbować naszych sił, a okazało się, że jesteśmy dobrzy w tym, co robimy!

– **K.G.** Wygrana była szokiem, gdyż jesteśmy bardzo młodym zespołem. Sukces na festiwalu osiągnęliśmy zaledwie po pół roku pracy. Myślę, że energia do dalszej pracy jest. Padła nawet propozycja, aby spotkać się również kilka razy w wakacje na próbach.

– Co wam dała wygrana?

– **A.Ś.** Pozwoliła nam jeszcze bardziej uwierzyć w nasze możliwości, siły, a przede wszystkim postawiła nas na wyższym poziomie w oczach innych i myślę, daje nam szansę na kontynuowanie tej pracy powiązanej z ogromną przyjemnością.

– **K.G.** Chcemy dalej pracować, rozwijać się, kształcić wokalnie i uczestniczyć w festiwalach, konkursach i fajnie by było odnosić kolejne sukcesy!

Rozmowę ze członkiniami chóru MA Non Troppo Anną Śniegoń oraz Katarzyną Gawel przeprowadziła Krystyna Janusz studentka Wydziału Sztuki

SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA DAWIDA

Dawid Lompa, student II r. filologii rosyjskiej na UWM zajął 2. miejsce na XIII Ogólnopolskim Konkursie Recytacji Poezji Rosyjskiej w Krakowie.

W maju w Instytucie Słowiańszczyzny Wschodniej na Wydziale Humanistycznym UWM odbyły się eliminacje do XIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji Poezji Rosyjskiej. W konkursie biorą udział studenci filologii rosyjskiej ze wszystkich uniwersytetów w Polsce. Uczelniane jury wybrało 3 reprezentantów UWM – Dawida Lompę z II FR, Urszulę Zarembę – II FRA oraz Monikę Śoljanin z I FRA. Ta trójka reprezentowała UWM w Krakowie na eliminacjach centralnych, które odbyły się w dniach 24-26.06 na scenie kameralnej Teatru Ludowego w samym centrum Krakowa – na Rynku Głównym.

Studenci przygotowali po 2 utwory poetyckie w języku rosyjskim. Na ich wygłoszenie mieli 5-7 minut. Jury, w skład którego weszli aktorzy Teatru Starego w Krakowie oraz wykładowcy Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybrało spośród ponad 40 studentów z całej Polski trójkę laureatów, zdobywców atrakcyjnych nagród pieniężnych.

Dawid Lompa z UWM zajął II miejsce, kontynuując tym samym wieloletnią już tradycję zajmowania wysokich miejsc przez studentów Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej UWM w tym konkursie.



– Jestem bardzo szczęśliwy z tego sukcesu. Konkurencja była bardzo silna. Zwycięzca – student UJ z Krakowa – recytował wspaniale. Podobnie jak jeden chłopak z Gdańska. Jak się potem okazało, absolwent szkoły aktorskiej – wspomina Dawid.

Dawid przygotowywał się do konkursu intensywnie 2 tygodnie pod okiem dr Magdaleny Zaorskiej. Wyrecytował 2 wiersze: *Jestem szczęśliwy* Włodzimierza Majakowskiego i *Moj dobytek* Kornieja Czukowskiego, o chłopcu, który nie chce się myć.

Dawid wybrał filologię rosyjską, bo podoba mu się język rosyjski i kultura Wschodu. Lubi także rosyjską muzykę zarówno klasyczną jak i młodzieżową.

Po wakacjach chce rozpocząć studia na drugim kierunku - w olsztyńskiej szkole aktorskiej.

–Dlaczego? Dlatego, że aktorstwo otwiera nowe możliwości rozwoju – wyjaśnia. Swoją przyszłość dzisiaj jednak uważa, że zwiąże z językiem rosyjskim, a nie aktorstwem.

Organizatorem Konkursu Recytacji Poezji Rosyjskiej jest Zarząd Krajowy Stowarzyszenia Współpracy Polska – Wschód. Konkurs jest imprezą coroczną. Celem jego jest rozbudzenie zainteresowań studentów ruscystyki poezją rosyjską oraz kształtowanie umiejętności estetycznego prezentowania tek-

stów rosyjskich w oryginale.

Edyta Chełchowska
lek

KRAJOBRAZ KSIĘŻYCOWY I OGRÓD ZMYŚLÓW

Czy składowisko odpadów może stać się obiektem turystycznym? Tak! Potrzebna jest jedynie odpowiednia koncepcja architektoniczna. Podjęli się jej członkowie Koła Naukowego Architektów Krajobrazu „Horyzont” za co otrzymali wyróżnienie.

Koło Naukowe Architektów Krajobrazu „Horyzont” działające przy Katedrze Architektury Krajobrazu i Agroturystyki Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa wzięło udział w ogólnopolskim konkursie projektowym na opracowanie koncepcji architektonicznej zagospodarowania części terenu Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów - Gdańsk – Szadółki.

Celem konkursu było podniesienie atrakcyjności terenu i powstanie na jego obszarze miejsca rekreacji mieszkańców Gdańska oraz okolic. Komisja brała pod uwagę m.in.: funkcjonalność, estetykę, innowacyjność, walory edukacyjne, turystyczne i wizualne projektów. Wśród kilkunastu prac konkursowych nadesłanych przez profesjonalne biura projektowe z całej Polski, zespół studentów UWM otrzymał I wyróżnienie oraz nagrodę pieniężną.

– Składowisko odpadów funkcjonuje tam od 1973 r. Stanowi nietypową formę zagospodarowania wcześniej powstałych wyrobisk żwiru, poprzez wypełnienie ich odpadami komunalnymi. Cały teren podzielony jest na sektory, z których jeden, wypełniony już całkowicie, został zamknięty – mówi mgr Mariusz Antolak, opiekun Koła Naukowego Architektów Krajobrazu „Horyzont”.

– Komisja doceniła nasze niestandardowe podejście do tematu, ciekawe rozwiązania detalu architektonicznego, dostępność miejsc dla różnych grup wiekowych, ciekawe hasło promocyjne oraz filozofię, która nam przyświecała. Uważam, że to bardzo duży sukces, bo reszta nadesłanych projektów pochodziła z profesjonalnych biur – mówi mgr Mariusz Antolak.

„Szadółki zapierają dech w piersiach” – brzmi hasło promocyjne wymyślone przez członków koła.

– Kompozycja terenu inspirowana jest kształtem płuc. Płuca nawiązują do ogólnosiątkowego sloganu „zielonych płuc”, którymi są lasy i inne tereny pokryte roślinnością oraz do kształtu tego terenu – mówi mgr Mariusz Antolak.

Cały obszar przeznaczony jest dla grup zorganizowanych, zwiedzających teren Zakładu. Projekt koła zakładał podzielenie terenu na kilka stref: krajobraz księżycowy, ptasi raj, ciąg rekultywacyjny, łąka kwiatowa, plac zabaw, wystawa plenerowa oraz ogród zmysłów.



Młodzi projektanci inspirowali się kształtem płuc

– Ciekawym pomysłem jest wystawa plenerowa. Stałyby tu rzeźby ze śmieci. Mogłyby się odbywać również warsztaty i konkursy na najlepszą instalację ze śmieci. Byłby to symbol wtórnego wykorzystania odpadów – opowiada mgr Mariusz Antolak.

Poszczególne wyspy kierowane były do odbiorców w różnym wieku. Dominuje w nich funkcja edukacyjna, ale również sprzyjająca aktywnemu wypoczynkowi, m.in. plac zabaw, ścieżki rowerowe.

– Rekultywacji wymaga nie tylko zdegradowany krajobraz, ale również poglądy ludzi na temat składowisk odpadów. Nie przestaniemy ich wytwarzać, ale możemy ograniczyć tę produkcję oraz nauczyć się je wtórnice wykorzystywać. Okolicznym mieszkańcom należy przedstawić jak długotrwałym procesem jest rekultywacja. Być może przyczyni się to do zmiany nastawienia do tego miejsca i sprawi, że z dumą będą wspominać o nowym założeniu artystyczno- edukacyjnym na terenie Szadółek – mówi mgr Mariusz Antolak.

syla

Koncepcję opracowali: Mariusz Antolak, Krzysztof Brewka, Katarzyna Chudzik, Olga Dobrzyńska, Agnieszka Głombiowska, Magdalena Grodzka, Monika Han, Marta Klebanowska, Anna Kniefel, Joanna Kowalewska, Maja Lewandowska, Małgorzata Lipka, Miłena Lebkowska, Anna Orłowska, Karolina Peliksha-Gawel, Magdalena Witkowska.

ERASMUS TROCHE BOGATSZY

Uniwersytet Warmińsko Mazurski przyznał studentom, którzy wyjeżdżali za granicę w mijającym roku akademickim z programu Erasmus podwyżkę grantów.

Do tej pory wyjeżdżający do pierwszej grupy krajów (Dania, Finlandia, Francja, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania) mogli liczyć na 400 euro miesięcznie stypendium. Ci, którzy wybrali kraje z drugiej grupy (Austria, Belgia, Grecja, Hiszpania, Holandia, Niemcy, Portugalia, Włochy) dostawali po 290 euro miesięcznie, a studiujący w krajach trzeciej grupy (Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Słowenia, Słowacja, Rumunia i Turcja) otrzymywali po 230 euro. W tym roku było inaczej. Dofinansowanie dla wyjeżdżających do krajów pierwszej grupy wzrosło o 50 euro miesięcznie i o 60 euro – dla odwiedzających kraje z drugiej i trzeciej grupy krajów.

Ta podwyżka to właściwie wyrównanie. Fundusze pochodziły z Narodowej Agencji programu Erasmus oraz z pieniędzy zaoszczędzonych przez nasz uniwersytet w

tym programie. Jeżeli student, który miał wyjechać na wymianę w ostatniej chwili rezygnuje – „jego” pieniądze zasilają konto oszczędności, z których wypłacane są dofinansowania tym wyjeżdżającym. Podobnie jest w sytuacji, kiedy student wróci wcześniej niż planował. Powodów do narzekania nie powinni mieć także studenci wyjeżdżający na praktykę zagraniczną. Ich wyrównanie wyniosło 40 euro miesięcznie.

Uczelnia poznała już wysokość dofinansowania na rok akademicki 2011/2012 tj. 523,5 tys. euro, w tym na dofinansowanie wyjazdów studentów: 434,9 euro. Jest to najwyższe dofinansowanie w historii programu Erasmus na UWM czyli od 1998r.

Wysokość stypendiów na przyszły rok akademicki studenci poznają w sierpniu, stawki miesięczne nie będą niższe niż w roku bieżącym

Każdy, kto zamierza wyjechać, musi liczyć się z tym, że pieniądze, które dostaje z programu są tylko i wyłącznie dofinansowaniem. Granty mają za zadanie zniwelować koszty utrzymania, aby student zagranicą mógł żyć na takim samym poziomie jak w Polsce.

Szczegółowe informacje u Tomasza Duszy z Biura Współpracy z Zagranicą.

Andrzej Borawski student dziennikarstwa

DZIESIĘĆ LAT NA FONII

Dwudziestego trzeciego czerwca 2001 roku na częstotliwości 95,9 MHz z głośników Radia UWM FM po raz pierwszy popłynęła muzyka. Kilka dni później na antenie pojawiły się pierwsze serwisy informacyjne. To były początki naszej studenckiej rozgłośni radiowej.



Ekipa radiowa. Od lewej: Radek Hrynek, Angelika Ławryk, Piotr Szauer, Piotr Bułakowski, Michał Napiórkowski, Karolina Lewandowska, Paulina Truszczyńska (siedzi)

Radio UWM FM świętuje w tym roku okrągłą rocznicę. Dziesięć lat temu rozgłosnia uniwersytecka oficjalnie rozpoczęła swoją działalność, bezustannie nadając program radiowy. UWM FM wywodzi się z Radiowęzła Kortowo, istniejącego przy Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie od 1954 r. Powstało na podwalinach tej stacji, nadając z tych samych pomieszczeń co poprzednik. Z chwilą powstania w 1999 r. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego wraz z Radiem Emitor, które funkcjonowało przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie od 1969 r., obie rozgłosnie utworzyły Radio UMF FM.

Pierwszy program Radia UWM FM wyemitowano 23 czerwca 2001 roku na przyznanej częstotliwości 95,9 MHz. Na początku z głośników popłynęła tylko muzyka. Kilka dni później stacja rozpoczęła regularne nadawanie serwisów informacyjnych. Pierwszym redaktorem naczelnym został Mirosław Hiszpański. Po nim radiem kierowali Łukasz Staniszewski i Renata Siwecka. Od 2008 r. funkcję redaktora naczelnego sprawuje Karolina Lewandowska.

Początkowo pierwsze trzy litery nazwy były skrótem od Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, jednak pod koniec 2004 roku doszło do jej przekształcenia, przez co skrót nabrał nowego znaczenia. Pierwsze trzy litery zaczęto rozwijać jako „Uwierz w muzykę”. Miało to nadać stacji bardziej młodzieżowe brzmienie i oddawać pełniej charakter stacji.

– Jesteśmy specyficzną rozgłosnią, dla konkretnego słuchacza – głównie studenta. Treści, które prezentujemy, skupiają się na działalności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Nie podejmujemy politycznych tematów, skupiamy się dość mocno na zanikających w dużych mediach tematycznych (głównie muzycznych) audycjach

autorskich. Pracujemy aktualnie także nad programami skierowanymi do pracowników uniwersytetu. Pomysły na audycje rodzą się w głowach moich redakcyjnych kolegów i koleżanek i mojej. Bywają pomysły spontaniczne, przy porannej kawie, w newsroomie czy radiowej kuchni. Zdarza się także, że pomysły podsuwają nam nasi słuchacze – mówi Karolina Lewandowska.

Radio UWM FM jest stacją o charakterze rockowym. Nadaje 24 godziny na dobę. Oprócz rocka na antenie pojawia się również hip hop, reggae, muzyka alternatywna i wiele innych popularnych wśród studentów rodzajów muzyki. Radiowcy organizują różnego rodzaju plebiscyty, między innymi Belfer – plebiscyt na najpopularniejszego wykładowcę UWM, czy Kino Nostra – plebiscyt na najlepszy zdaniem studentów film.

– Za muzykę w radiu odpowiedzialny jest Michał Napiórkowski. To on decyduje, jakie piosenki zagramy w pasmach towarzyszących, a których na antenie raczej nie usłyszymy. Chcemy muzycznie różnić się od dostępnych w Olsztynie stacji, nie popadając jednocześnie w skrajności. Z opinii, które do mnie docierają wiem, że nam się to udaje. Trzymamy się zasady, że piosenki z lat 90. stanowią naszą klasykę, a skupiamy się głównie na świeżych brzmieniach ostatniej dekady. Zdarza nam się eksperymentować z ambitniejszym repertuarem niszowych artystów, ale w granicach wytrzymałości mniej wyrobionego słuchacza. Z kolei o muzyce w programach autorskich decydują ich prowadzący i tutaj nie ma wytyczonych zasad. Ufamy naszym specjalistom, którzy prezentują szerokie spectrum muzyki rozrywkowej – od brzmień elektronicznych po ekstremalny metal, czy poezję śpiewaną – opowiada Karolina.

Radio UWM FM będąc własnością Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego staje się kuźnią młodych talentów dziennikarskich. Główną część załogi tworzącej program stacji to osoby młode, bardzo często zdobywające wyższe wykształcenie.

– Coraz więcej osób myśli o swojej przyszłości i zaczyna praktyki w Radiu UWM FM będąc na pierwszym roku studiów lub nawet będąc jeszcze w liceum.

Podjęcie kształcenia praktycznego u nas to świetny pomysł na rozpoczęcie swojej przygody z mediami. Organizacyjnie nie różnimy się wiele od dużych komercyjnych stacji radiowych – tak samo jesteśmy rozliczani z przestrzegania koncesji, tak samo mamy różne działy i redakcje, reklamy, wydawców, reporterów i tak samo jak inne stacje musimy być odpowiedzialni za treści, które przekazujemy naszym słuchaczom – dodaje Karolina.

Oprócz zdobywania praktyki, studenci uczą się także punktualności, odpowiedzialności i staranności. Niestety, jak podkreśla redaktor naczelna, jest też wiele osób studiujących dziennikarstwo, które niekoniecznie wiążą swoją przyszłość z mediami.

– Osoby takie praktyki w naszym radiu traktują jako „zło konieczne”. Trudno się współpracuje z ludźmi, którzy nie czują magii radia, których nie pociąga czerwona lampka, montaż dźwięku lub rozmowy z ciekawymi ludźmi. Wielu jednak udaje nam się zarazić miłością do mikrofonu. Takim przykładem są osoby, które już dawno skończyły studia i nadal są z nami. Jest ich kilka w Radiu UWM FM. Poza tym w naszej radiowej historii było i jest nadal wiele osób, które nie studiowały kierunków humanistycznych, a mimo to poświęcały cały swój wolny czas na współtworzenie redakcji. Mieliśmy w zespole weterynarzy, biologów, socjologów, artystów czy też matematyków – mówi Karolina.

Radio UWM FM nie jest rozgłosnią „na całe życie”. Studenci, kończąc naukę, przeważnie się z nią żegnają. Jest to jednak świetny początek ich kariery zawodowej.

– Wiele osób zaczynających u nas, pracuje aktualnie w ogólnopolskich dużych stacjach radiowych i telewizyjnych. Tych nazwisk jest naprawdę sporo. To miłe wspominać byłego współpracownika, oglądając go lub słuchając w dużych mediach – opowiada redaktor naczelna.

Sylwia Zadworna

fol. Janusz Pająk

FINANSOWE IQ DROGĄ DO BOGACTWA

Masz problemy finansowe? Uważasz, że za mało zarabiasz i to jest ich przyczyną? Nic bardziej mylnego. Bogactwo nie ma za wiele wspólnego z zarobkami. Brakuje ci inteligencji finansowej, której możesz nauczyć się przystępując do Klubu Cashflow.

W 1996 roku Donald Trump i Robert Kiyosaki, słynni amerykańscy biznesmeni i inwestorzy, połączyli swoje siły, żeby nauczyć ludzi jak zarządzać swoimi finansami. W ten sposób powstała gra Cashflow.

– To strategiczna gra planszowa typu RPG. Uczy podstaw finansów osobistych, rachunkowości oraz inwestowania. Na podstawie gry twórcy utworzyli oficjalny program klubu – 10 kroków jak zwiększyć swoje finansowe IQ. Program opiera się na skutecznej metodzie nauki, czyli na symulacji rzeczywistego działania. Jest to najlepszy sposób uczenia, który daje aż 90% skuteczności. Teoria zdobyta w szkole, to jedynie 10-15% – mówi Sławomir Przytuła, założyciel Klubu Cashflow działającego przy UWM.

Gra planszowa, która uczy ludzi, jak stać się bogatym, zyskuje zwolenników na całym świecie. W Polsce powstało już kilkadziesiąt oficjalnych klubów. Od stycznia tego roku również mieszkańcy naszego regionu mogą zapisać się do Klubu Cashflow i zwiększyć swoje finansowe IQ.

– Napisałem pracę podyplomową pod tytułem „Oficjalny Klub Cashflow, jako propozycja wstępnego rozwiązania problemu luki w edukacji finansowej”. Wiele osób nie wie, że wolność finansowa (możliwość utrzymania się do końca życia na co najmniej tym samym poziomie finansowym bez konieczności pracy) nie ma zbyt wiele wspólnego z wysokością zarobków, ani z ogólnie rozumianym pojęciem bogactwa. Możliwa jest dzięki umiejętnemu zarządzaniu własnymi finansami i rozwijaniu inteligencji finansowej. Z odpowiednim przygotowaniem jesteśmy w stanie stać się wolni pod względem finansowym bez względu na zarobki i odzyskać swój cenny czas dla siebie. To pieniądze będą ciężko pracowały dla nas, a nie my dla pieniędzy. Tego powinni uczyć w szkołach – opowiada Sławek.

Do wyboru mamy 2 wersje gry, 101 – dla początkujących i 202 dla zaawansowanych. Cashflow 101 uczy podstaw zarządzania pieniędzmi oraz zasad inwestowania fundamentalnego, czyli umiejętności czytania zestawień finansowych. Cashflow 202 - inwestowania technicznego, czyli umiejętności zarabiania pieniędzy zarówno wtedy, gdy rynki rosną, jak i wtedy, gdy spadają.

– W grze wcielamy się w pewne postaci. Losujemy karty z określonymi zawodami i sytuacją finansową – zarobki, kredyty, pożyczki itp. Obieramy strategię finansową, podejmujemy różne decyzje i sprawdzamy do czego nas to doprowadzi. W życiu każda decyzja finansowa wpływa na nasze dalsze życie. Nie zauważamy tego, bo nie pamiętamy wszystkich wydatków. Gra trwa ok. 2 godzin i wszystko zapisujemy.



Cashflow, czyli i ty możesz być bogaty...

Możemy szybko prześledzić skrót naszego finansowego życia, który odzwierciedla nasze zachowania finansowe – dodaje Sławek.

W Cashflow może grać od 2 do 6 osób. Gra nie daje gotowych rozwiązań i nie dowiemy się, w co inwestować. Dzięki grze sprawy finansowe będą bardziej zrozumiałe. Nauczmy się myśleć i korzystać z pieniędzy tak, jak robią to bogaci.

– Klub powstał przy Kole Naukowym Inwestorów, do którego należę. Dowiedziałam się, że Sławek organizuje coś takiego, więc postanowiłam spróbować i zobaczyć co to jest. Spodobało mi się. Uczę się obracać pieniędzmi. Sprawdzam różne strategie i uczę się też na strategiach innych. Gra na początku kiepsko mi szła, ale z czasem coraz lepiej. Można naprawdę bardzo wiele się nauczyć w przyjemny sposób – opowiada Kinga Luks, studentka II roku towaroznawstwa.

W olsztyńskim Klubie Cashflow gra obecnie ponad 30 osób. Spotkania odbywają się w poniedziałki i czwartki. Oprócz gry członkowie klubu uczestniczą w licznych warsztatach i szkoleniach z przedsiębiorczości, inwestowania, a także autoprezentacji.

- Każdy uczestnik Klubu ma wpływ na przerabiany na spotkaniach materiał, który jest dostosowywany na bieżąco do potrzeb danej grupy. Rozwijamy samodzielne myślenie poznając nowe podejścia, których zwykle nie uczy się w tradycyjnej szkole. Uczymy się od siebie – mówi Sławek.

Gra Cashflow oficjalnie jest rekomendowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej

Sylwia Zadworna

Fot. Janusz Pająk

I WERNISAŻ ARTYSTÓW NIENPROFESJONALNYCH UWM

Zapraszam wszystkich artystów amatorów – pracowników UWM do udziału w I Wernisażu Artystów Nienprofesjonalnych UWM. Planujemy zorganizować go w dniu Święta Edukacji Narodowej (14.10) w holu Biblioteki Uniwersyteckiej.

Myślą przewodnią wernisażu jest prezentacja od 2 do 4 prac z dorobku twórczego każdego z uczestników - pracowników UWM. Forma i technika pracy jest dowolna: obrazy olejne, akwarele, rysunek, grafika, rzeźba, haft (malowanie igłą), metaloplastyka itp. Prace powinny być opatrzone wizytówką, na której zamieszczone będą: imię, nazwisko, adres oraz ew. telefon kontaktowy autora.

Po zakończeniu wystawy (2012 r.) komitet organizacyjny wyda album zawierający od 1 do 2 prac każdego z uczestników wystawy wraz z krótką notką o autorze i jego dorobku twórczym. Współudział w wydawnictwie albumu zadeklarowała także Fundacja im. M. Oczapowskiego oraz Stowarzyszenie Absolwentów UWM.

Zgłoszenie udziału do 25.09.2011 r. wraz wyszczególnieniem tytułów prac prosimy przesłać pod adresem: Antoni Jarczyk, Olsztyn-Kortowo, ul. Oczapowskiego 5, p. 357 lub na adres mailowy: jarant@uwm.edu.pl (tel. 89 523 35 69).

Patronat nad wystawą objął prof. dr hab. Józef Górniewicz, rektor UWM. Zespół organizacyjny I wernisażu tworzą: Marzena Baniel, Maria Fafińska, Magdalena Wyspiańska, Aleksander Wołos, Marian Michałowski i Stanisław Czachorowski.

Mamy nadzieję, że wystawa ta zintegruje nasze środowisko twórcze, zainspiruje innych i na trwałe wpisze się w kalendarz uniwersyteckich wydarzeń kulturalnych

Antoni Jarczyk

WIRTUALNY SPACER PO KORTOWIE

Damian Lesisz, student prawa i politologii ma niecodzienne hobby – projektuje budynki w 3D. Dzięki niemu z każdego miejsca na świecie możemy zobaczyć jak wygląda Kortowo.

– W jaki sposób możemy obejrzeć Kortowo w 3D?

– Po pierwsze musimy mieć dostęp do Internetu. Po drugie musimy ściągnąć program Google Earth, który na trójwymiarowym modelu kuli ziemskiej umożliwia wyświetlanie zdjęć satelitarnych, lotniczych, panoram zrobionych z poziomu ulicy, oraz różnego rodzaju informacji geograficznych i turystycznych. Kiedy mamy już zainstalowany Google Earth wystarczy w wyszukiwarce programu wpisać Kortowo lub poszukać go na kuli ziemskiej. Po kliknięciu na budynek pojawi się adres oraz nazwa obiektu.

– Studiujesz politologię i prawo. Skąd zainteresowanie tworzeniem trójwymiarowych obiektów?

– To moje hobby, oderwanie się od studiów i nauki. Zaczęłam się tym zajmować jakieś 2 lata temu. Jestem samoukiem, ściągnęłam program, trochę poczytałam na forum o projektowaniu 3D i metodą prób i błędów zacząłam tworzyć pierwsze budynki.

– Co to było?

– Chciałam zrobić coś jednocześnie charakterystycznego dla Olsztyna, ale i unikatowego. Olsztyn najbardziej jest znany z pięknego kampusu akademickiego, dlatego moją przygodę z projektowaniem w 3D zacząłam od tego miejsca. Postanowiłam zrobić trójwymiarową Bibliotekę Uniwersytecką, Centrum Konferencyjne oraz Wydział Humanistyczny. Później projekt rozszerzył się o kolejne budynki – Wydział Prawa i Administracji, aż do rektoratu. Zadzwonił do mnie Lech Kryszalowicz, kierownik Akademickiego Centrum Mediów i Promocji UWM. Zapytał, czy byłbym w stanie dokończyć Kortowo w 3D do końca czerwca. Zgodziłam się, bo uważam że jest to świetna promocja uczelni. Wszystkie duże uniwersytety na zachodzie, a nawet miasta zatrudniają profesjonalistów, którzy projektują obiekty w 3D. Nie będąc w Londynie możemy wirtualnie przespacerować się po mieście.

– W jaki sposób projektuje się trójwymiarowe budynki?

– Na mapie Google Earth znajdują się zdjęcia satelitarne, które pokazują jedynie zdjęcia obiektów z góry. Widok ten trzeba przetransportować do programu, w którym będziemy tworzyć 3D (jest dołączony do Google Earth). Tu powstanie bryła – jak ma docelowo wyglądać budynek. Potrzebuję do tego zdjęć poglądowych. Zanim zasiądę przy komputerze wykonuję ok. 20-30 zdjęć danego obiektu. Zależy to od stopnia złożoności budynku. Im więcej uwypukleń, zakamarków, tym więcej zdjęć potrzebuję. Wszystkie te szczegóły muszę umieścić na bryle, żeby jak najwierniej odwzorowywała realny obiekt. Na gotową bryłę muszę nanieść teksturę, tzw. elewację. W tym celu muszę zrobić kolejne zdjęcia. Tym razem około 50-60, żeby wybrać najlepsze. Fotografuję budynek z każdej strony. Muszę stanąć w odpowiednim miejscu, zdjęcie musi być równe. Później wycinam je i nakładam na bryłę. Wszystko musi idealnie pasować do konturów.

– Co sprawia trudności przy modelowaniu w 3D?

– Lokalizacja obiektów. Nie do wszystkich jest dostęp. Przykładowo budynki dydaktyczne przy ulicy Słonecznej ogrodzone są siatką, a z drugiej strony otacza je las. Kolejna kwestia to to, że zdjęcia satelitarne w Google Earth są z 2009 roku. W Kortowie bardzo dużo się dzieje. Przez te 2 lata powstały nowe budynki i mapa wygląda zupełnie inaczej. W związku z tym pisałam do administratorów programu oraz wysyłałam zdjęcia, aby pokazać, że te miejsca obecnie wyglądają inaczej.

– Mamy gotowy budynek i co dalej?

– Jest poddawany weryfikacji. Na stronie pojawiają się najlepsze modele, które spełniają wszystkie wymogi. Jest to m.in. prawidłowa skala oraz to co wcześniej mówiłam – idealne dopasowanie do konturów. Do tej pory Google Earth zaakceptował ok. 450 modeli mojego autorstwa. Nie są to tylko i wyłącznie budynki. Chciałam, żeby wyglądało to bardzo realistycznie, dlatego zająłem się również tworzeniem w 3D innych obiektów, np. drzew, latarni oraz przystanków autobusowych.

– Ile czasu potrzeba na zrobienie trójwymiarowego obiektu?

– Na początku wymodelowanie jednego budynku zajmowało mi ok. 9-10 godzin.



Gmach biblioteki w programie 3D wygląda jak prawdziwy

Pomijam czas, który poświęciłem na zrobienie zdjęć. Teraz, kiedy nabrałem większej wprawy są to 3 godziny. Kortowo projektowałem ok. 3 miesiące. Niektóre budynki, które wykonałem wcześniej, przemodelowałem. Chciałem, żeby było to zrobione jak najbardziej profesjonalnie i dokładnie.

– Jakie masz plany na przyszłość związane z modelowaniem w 3D?

– Na pewno będę chciał za jakiś czas zaktualizować mapę Kortowa. Niedługo powstaną nowe siedziby Wydziału Nauk Ekonomicznych, Nauk Społecznych oraz Prawa i Administracji. Także prace budowlane nad innymi budynkami zostaną skończone. A do tego czasu najprawdopodobniej zajmę się śródmieściem Olsztyna i Starym Miastem.

Rozmawiała Sylwia Zadworna



CENTRUM EGZAMINACYJNE INSTYTUTU GOETHEGO PRZY UWM W OLSZTYNIE OFERUJE

KURSY SEMESTRALNE JĘZYKA NIEMIECKIEGO NA WSZYSTKICH POZIOMACH – OD A1 DO C2

Do naszych grup możesz dołączyć w każdym momencie!!!

ORAZ PRZEPROWADZA EGZAMINY CERTYFIKATOWE:

- Zertifikat Deutsch (ZD – B1)
- Goethe Zertifikat B2
- Goethe Zertifikat C1
- Zentrale Oberstufenprüfung (ZOP)
- FIT in Deutsch 1 i 2
- START Deutsch 1 i 2

Z nami naprawdę warto się uczyć i zdobywać kolejne certyfikaty!
Dla studentów UWM – atrakcyjne zniżki!!!

WSZELKIE INFORMACJE, TESTY KWALIFIKACYJNE I ZAPISY:

UL. KURTA OBITZA 1, P. 215, 10 – 725 OLSZTYN

Tel. 089/ 524 65 35 (w godzinach dyżuru)

Tel. 0 507 275 817, 0 508 294 870 (pn.-pt. w godz. 10.00-15.00)

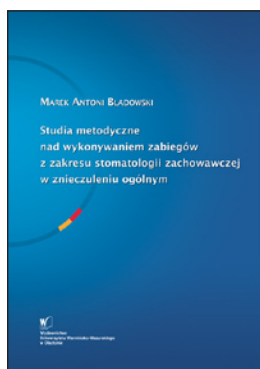
Prosimy również o kontakt telefoniczny lub mailowy

Bieżąca informacja: www.uwm.edu.pl/cegi, www.goetheinstitut.olsztyn.pl

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Marek Antoni Bładowski, **Studia metodyczne nad wykonywaniem zabiegów z zakresu stomatologii zachowawczej w znieczuleniu ogólnym**, 100 s. (+ płyta CD z programem)

Marek Bładowski jako cel pracy założył ustalenie skali trudności opracowywania i wypełniania ubytków zębów stałych w znieczuleniu ogólnym, określenie współczynnika sprawności manualnej operatora i zabiegowego stopnia trudności pacjenta, zaplanowanie metodyki postępowania klinicznego oraz dokładne prognozowanie całkowitego czasu zabiegu w zakresie stomatologii zachowawczej przeprowadzonego zespołowymi technikami pracy. Autor przeprowadził 482 kompleksowe zabiegi w znieczuleniu ogólnym. Przeprowadzone przez niego badania pozwoliły na wypracowanie programu (komputerowego), który określa współczynnik sprawności manualnej operatora, całkowity czas zabiegu i zabiegowy stopień trudności pacjenta. Badania te mają charakter nowatorski. Do książki została dołączona płyta CD z programem.



Jego świat. 150-lecie urodzin Jana Kasprówicza, pod red. Grzegorza Iglińskiego, 654 s.

Jan Kasprówicza urodził się 12 grudnia 1860 roku. Zatem w roku 2010 minęło 150 lat od jego przyjścia na świat we wsi Szymborze pod Inowrocławiem. Stało się to świetną okazją do przypomnienia i uczczenia tego poety. Dzięki staraniom Grzegorza Iglińskiego i pod jego redakcją ukazał się okazały tom, poświęcony Kasprówiczowi. Materiał został uporządkowany w sześciu grupach problemowych: 1) „Poetyckie uniwersum” (konstrukcje cykliczne; formy modlitewne; reminiscencje podróżnicze; balladowość; figury czasowości); 2) „Klucze wyobraźni” (zespół motywów liturgicznych; ewolucja obrazu krwi; zagadnienie jęku i ciszy; semantyka szumu drzew; kategoria grzechu; tajemnica miłości); 3) „Paralele i powinowactwa” (Kasprówicza i romantycy – J. Slowacki, Z. Krasiński, T. T. Jeż; eschatologia Kasprówicza i M. Konopnickiej; na stylu kultur – Lautreamont, J. A. Herbaczewski); 4) „W kręgu dramatu i teatru (przegląd stanowisk badawczych; analiza utworów: Świat się kończy!, Baśń nocy świętojańskiej, Uczta Herodiady; działalność recenzencka); 5) „Przekłady, popularyzacja, recepcja” (tłumaczenia z literatury angielskiej; międzywojenne losy: Pieśń ochotnika w wileńskich realizacjach muzycznych, obecność w czasopiśmie „Płomyk”; egzegeza w czasie stalinizmu); 6) „Człowiek i pamięć” (portret psychologiczny; zainteresowania bibliofilskie; obraz poety w Dziennikach żony, Marii; formy kultywowania pamięci; uzupełnienia bibliograficzne).

Jak pisze w prezentowanej tu książce Piotr Kuc – wierni sympatycy Kasprówicza dbają, by pamięć o nim nie zginęła. Skupieni w Stowarzyszeniu Przyjaciół Twórczości Jana Kasprówicza organizują kolejne Rajdy Szlakiem Jana Kasprówicza, opiekują się Muzeum Jana Kasprówicza, prowadzą też działalność wydawniczą, przygotowują lekcje muzealne, Wieczory na Harendzie..., by odpowiedzieć na pytanie poety:

Odchodzę, bo czas mnie woła..

Ślad po mnie, czyż tu zostanie?



Doktoraty*Habilitacje

Ks. mgr lic. Wojśław Czupryński (Wydział Teologii) rozprawa doktorska *Deuterokatechumenat w procesie odnowy parafii według ks. Franciszka Blachnickiego*.

Promotor ks. prof. UKSW dr hab. Kazimierz Misiaszek (UKSW). Recenzenci: ks. prof. UKSW dr hab. Ryszard Czekalski (UKSW), ks. dr hab. Piotr Duksa, prof. UWM (UWM). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 28 kwietnia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Lek. wet. Anna Rapacz (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Wybrane aspekty etiopatogenezy zatrzymania łożyska oraz jego wpływ na płodność klaczy*.

Promotor dr hab. Andrzej Raś, prof. UWM (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Zygmunt Wrona (UP w Lublinie), prof. dr hab. Tomasz Janowski (UWM w Olsztynie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 29 czerwca na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Lek. wet. Grzegorz Łukaszewicz (Wydział Medycyny Weterynaryjnej) praca doktorska *Ocena skuteczności prostaglandyny F2a w leczeniu endometritis chronica u krów*.

Promotor prof. dr hab. Tomasz Janowski (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Jan Twardoń (UP we Wrocławiu), dr hab. Andrzej Raś, prof. UWM (UWM w Olsztynie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 29 czerwca na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr Izabella Siemianowska (Wydział Humanistyczny) praca doktorska *System wartości w prozie Władimira Maksimowa*.

Promotor dr hab. Ewa Nikadem-Malinowska, prof. UWM w Olsztynie. Recenzenci: dr hab. Andrzej Ksenicz, prof. Uniwersytetu w Zielonogórskiego, prof. dr hab. Walenty Piłat UWM w Olsztynie. Obrona pracy doktorskiej odbyła się 31 maja na Wydziale Humanistycznym.

Mgr inż. Arkadiusz Rzemieniewski (Wydział Bioinżynierii Zwierząt) praca doktorska *Wpływ wybranych czynników za zawartość kwasów tłuszczowych mleku krów*. Promotor prof. dr hab. Marek Wroński. Recenzenci: dr hab. Teresa Nałęcz-Tarwacka, prof. nadzw. (SGGW w Warszawie), dr hab. Zofia Wielgosz-Groth. Obrona pracy doktorskiej odbyła się 13 maja na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiach habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

Biurowspółpracy Międzynarodowej informuje, że jak co roku Fundacja Państwa A. i S. Dekaban przyznaje stypendia na staże naukowe (w okresie od czerwca do grudnia 2012 roku) w The University of British Columbia (Vancouver, Kanada).

Stypendia przeznaczone są dla młodszych nauczycieli akademickich posiadających stopień doktora.

Osoby zainteresowane ubieganiem się o stypendium powinny dostarczyć wypełniony formularz do Biura Współpracy Międzynarodowej UWM (Rektorat, p. 200) do dnia 9 września 2011 roku.

Dokumenty do pobrania:

http://www.uwm.edu.pl/bwz/index.php?option=com_content&task=view&id=397&Itemid=1

Naprawa sprzętu komputerowego

Informujemy, że z dniem 04.07.firma KEN Technologie Informatyczne Sp. z o.o. wygrała przetarg na obsługę serwisową sprzętu komputerowego pogwarancyjnego w jednostkach organizacyjnych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, na rok 2011/2012. Usługa będzie realizowana przez punkt serwisowy w Olsztynie.

W celu zgłoszenia usterki proszę o e-mail na adres: uwm.servis@ken.pl

lub kontakt z nr telefonu 0801 61-66-79 lub 071 787 90 20

Więcej informacji o warunkach serwisu: <http://chwat.uwm.edu.pl/dgi/adm/naprawy.html>

DRUGA NAGRODA TOMASZA

Tomasz Zakrzewski - absolwent Wydziału Prawa i Administracji otrzymał wyróżnienie za pracę magisterską w konkursie wydawnictwa Wolters Kluwer Polska i redakcji miesięcznika „Samorząd Terytorialny”. To już drugi sukces Tomasza Zakrzewskiego w tym konkursie.

Nagrodzoną pracę magisterską *Referendum lokalne w sprawie odwołania organów stanowiących gminy w latach 2006-2010*, której promotorem był prof. Piotr Majer z Katedry Teorii Bezpieczeństwa Wydziału Prawa i Administracji UWM Tomasz obronił w 2010 r. To analiza przeprowadzonych referendum w sprawie odwołania rad gmin i miast ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn referendum, procedury ich przeprowadzenia oraz związanych z tym kosztów.

– Już na etapie pisania pracy ustaliłem z prof. Majerem, że jeżeli będzie miała odpowiednio wysoki poziom merytoryczny to zostanie przesłana do organizatorów konkursu. Oczywiście wymagało to dużego wysiłku. Zdecydowaną większość analiz i badań przeprowadziłem na podstawie dokumentów związanych z samą procedurą referendalną. Już od początku swoich studiów interesowałem się poruszoną w pracy tematyką, a jeżeli nawet w trakcie jej pisania pojawiły się problemy to konsultowałem je z promotorem. Dużo doświadczenie dał mi również udział w poprzedniej edycji konkursu – mówi Tomasz Zakrzewski (na zdj.).

Tegoroczny konkurs miesięcznika „Samorząd Terytorialny” był już VIII edycją. Nadesłane prace oceniała komisja konkursowa w składzie: prof. Michał Kulesza



(przewodniczący), prof. Jadwiga Glumińska-Pawlic, prof. Grażyna Praweńska-Skrzypek, prof. Jan Jeżewski oraz prof. Paweł Swianiewicz. Nagrody wręczyli: Jerzy Miller – minister spraw wewnętrznych i administracji oraz Jacek Majchrowski - prezydent Krakowa, którzy współprzewodniczyli Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

– W kategorii prac magisterskich oceniane były prace z takich ośrodków akademickich jak Warszawa czy Wrocław. To, że komisja konkursowa składająca się z tak wybitnych specjalistów doceniła moje opracowanie jest szczególną nobilitacją nie tylko dla mnie, ale i całej uczelni.

Uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu na najlepsze rozprawy doktorskie oraz prace magisterskie i licencjackie odbyło się 25 maja br. w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w Warszawie, podczas posiedzenia Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Po oficjalnej części uroczystości odbyło się spotkanie laureatów z członkami jury.

– Dla mnie osobiście najważniejsza z tej części spotkania była rozmowa z prof. Michałem Kuleszą – relacjonuje autor nagrodzonej pracy.

Laureaci konkursu otrzymały od organizatorów nagrody finansowe oraz rzeczowe.

- Wzorem lat poprzednich Wolters Kluwer Polska zdecydował się również na opublikowanie fragmentów nagrodzonych i wyróżnionych prac magisterskich w wydawnictwie pokonkursowym. I właśnie ta nagroda jest dla mnie najcenniejsza - dodaje Tomasz Zakrzewski.

To już drugi sukces Tomasza Zakrzewskiego w tym konkursie. Rok temu odebrał nagrodę za pracę licencjacką obronioną w Instytucie Nauk Politycznych

UWM. Tomek równolegle oprócz administracji studiował także politologię.

Anna Żurawiecka

Fot. Sylwia Zadworna

Z WILEŃSZCZYNY RODEM

Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej podjęło inicjatywę spisania i wydania wspomnień ludzi Kresów, osiadłych na Warmii i Mazurach. Wspólnym wysiłkiem Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego oraz towarzystwa ukazał się okazałej objętości tom wspomnień.

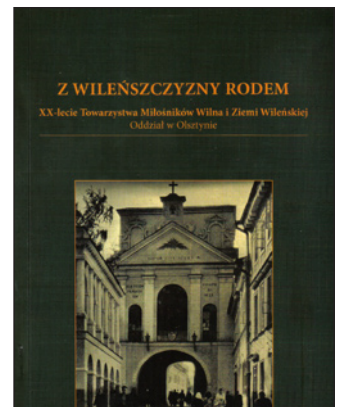
W ich wspomnieniach jawi się rodzinny dom, miasto, wieś jako bajeczna kraina dzieciństwa i lat młodości. Przeżyli kres Kresów, gdy we wrześniu 1939 r. wkroczyła na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej armia radziecka. Tysiące ich znalazły się w więzieniach, łagrach, na zsyłce. Przeżyli masowe deportacje na bezkresną syberyjską i kazachską ziemię. Walczyli w oddziałach partyzanckich, w polskiej armii dowodzonej przez generała Andersa, ale i w Ludowym Wojsku Polskim. W roku 1945 opuścili swą ojczyznę i przyjechali na Warmię i Mazury, krainę potwornie zniszczoną, by na nowo zorganizować tu życie.

W wydanych wspomnieniach zawarte są ich zmagania i przeżycia. W książce znalazło się słowo o pierwszym prezesie Towarzystwa i prezesie olsztyńskiego

oddziału Wspólnoty Polskiej profesorze Zbigniewie Jabłonowskim.

Kilkadziesiąt tysięcy ludzi ze wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej przybyło na tę ziemię. Oni wydrukowali pierwszą polską gazetę w Olsztynie, zorganizowali teatr, radio. Nie mogło ich zabraknąć, gdy powstawały w Olsztynie szkoły wyższe - Wyższa Szkoła Rolnicza, Wyższa Szkoła Nauczycielska, Seminarium Duchowne „Hosianum” i wreszcie Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

To ostatni już moment, aby wspomnienia spisać, a przede wszystkim ogłosić drukiem. Niestety, o wielu bohaterach tej książki piszą wnuki, synowie, córki. Z wieloma wywiady przeprowadził niestrudzony dziennikarz i kronikarz życia Kortowa i Olsztyna Bolesław Pilarek, wspierany przez Zygryfda Gładkowskiego. Dzięki ich pracy od zapomnienia ocalone zostały losy ludzi nam bliskich, których tak do końca nie znaliśmy.



prof. Stanisław Achremczyk

NAJLEPSI W PIŁCE NOŻNEJ

Na trawiastych boiskach podpoznańskiego Błazejewka rozegrany został finałowy turniej Akademickich Mistrzostw Polski w piłce nożnej. Do finałów zakwalifikowała się reprezentacja UWM, która zdobyła złoty medal w klasyfikacji uniwersytetów i wysokie 5 miejsce w klasyfikacji ogólnej. W turnieju zagrało 8 najlepszych drużyn wyłonionych w eliminacjach regionalnych i strefowych.

Aby znaleźć się w czołowej ósemce nasi piłkarze w eliminacjach regionalnych pokonali OSW Olsztyn 2:1 oraz PWSZ Elbląg 7:0. Trudniejszą przeprawą były eliminacje strefowe, w których rywalizowały zespoły z województw: podlaskiego, mazowieckiego, łódzkiego i warmińsko-mazurskiego. UWM jako gospodarz tego turnieju pewnie awansował do finałów pokonując kolejno: SWPIZ Łódź 3:0, AWF Warszawa 3:0, ALK Warszawa 3:1 i w decydującym meczu o awans Politechnikę Białystok 4:1

W grupie turnieju finałowego olsztynianie trafili na WSG Bydgoszcz (jak się okazało przyszłego mistrza kraju), PWSZ Wałbrzych (późniejszego wicemistrza) oraz PWSZ Nowy Sącz. Studenci z Olsztyna pechowo przegrali pierwszy mecz z Bydgoszczą mimo prowadzenia 2:0, aby ostatecznie przegrać 2:3, a pozostałe dwa zremisowali 0:0, zajmując tym samym 3. miejsce w grupie. W rezultacie UWM Olsztyn musiał zadowolić się walką o miejsce 5. w ogólnej klasyfikacji. Na drodze do celu stanęły tym razem uczelnie z Warszawy i Gliwic, które UWM pokonał odpowiednio 4:3 i 1:0.

Wszystkie spotkania rozgrywane były w ekstremalnie wysokiej temperaturze i palącym słońcu. Nie wpłynęło to jednak na poziom meczów. Należy również dodać, że kadra UWM na zawody pojechała osłabiona brakiem kilku zawodników, których zatrzymały w Olsztynie obowiązki klubowe.

Skład reprezentacji UWM:

Wojciech Radziwon, Michałowski Łukasz, Kuba Prusik, Łukasz Błażyński, Paweł Andrzejewski, Artur Naczas, Grzegorz Naczas, Paweł Podchorodecki, Łukasz Pisarzewski, Konrad Rusiecki, Roman Śnieżawski, Tomasz Śnieżawski, Piotr Wobolewicz, Paweł Sawicki, Przemysław Płoszczuk, Przemysław Czerwiński, Maciej Szostek, Tomasz Długołęcki, Daniel Chilinski, Tomasz Szawara, Dawid Kowalski, Piotr Talaga. Trenerem drużyny jest Bogdan Michalewski.

SWFiS

Redakcja:

Akademickie Centrum Mediów i Promocji UWM, 10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14, tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Zespół redakcyjny: Karol Fryta, Małgorzata Hołubowska (projekt graficzny, łamanie), Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Sylwia Zadworna

Zdjęcia: Janusz Pająk, SAF JAMNIK, SKNF MYSZKI

Współpraca: Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów.

Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Stowarzyszenie Absolwentów UWM:

www.uwm.edu.pl/stowarzyszenie



Nasi piłkarze zajęli 8. miejsce w klasyfikacji ogólnej

Fot. archiwum SWFiS

GÓRA ŻŁOTA

Krystyna Pieczulis, pracowniczka Studium Wychowania Fizycznego i sportu UWM startowała w XXIII Mistrzostwach Polski Weteranów LA w Zielonej Górze (18-19.06). Już pierwszego dnia zawodów zdobyła złoto w biegu na 1000 m.



Bieg po złoto w strugach deszczu

Krystyna Pieczulis zdobywając złoto, poprawiła rekord Polski w swej kategorii wiekowej (45 lat). Mimo złej pogody, w drugim dniu zawodów w ulewnym deszczu pokonała dystans 500 m, a następnie 800 m – dorzucając do puli kolejne 2 złote medale. Bieg na 1000 m był biegiem kontrolnym przed wrześniowymi europejskimi mistrzostwami w Lignano we Włoszech.

kp

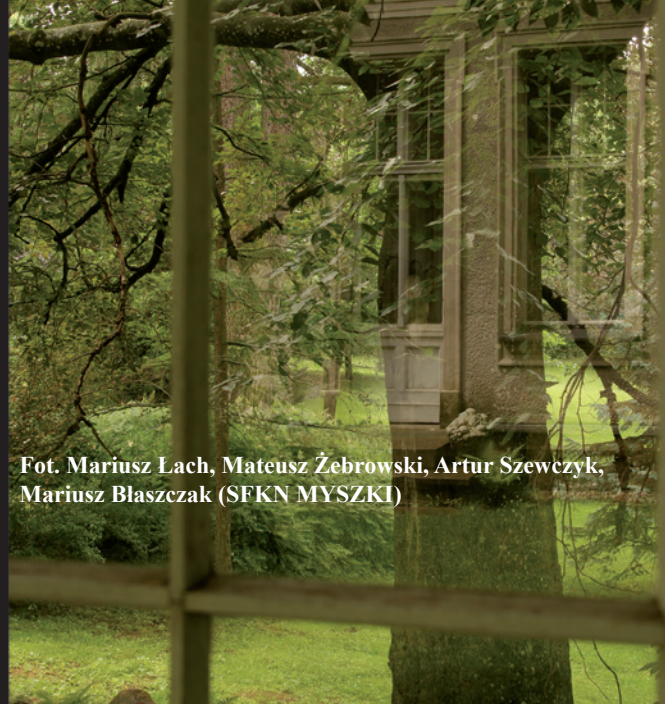
Kortowo w 3D

Wirtualna mapa Kortowa



Fot. Damian Lesisz

MIGAWKI Z ŁĘŻAN



Fot. Mariusz Lach, Mateusz Żebrowski, Artur Szewczyk,
Mariusz Błaszczak (SFKN MYSZKI)